

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 75 (11 129)

Poznań, środa 2 kwietnia 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

Doskonalenie wielostronnej współpracy krajów wspólnoty socjalistycznej

W Moskwie rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Biorą w nim udział przedstawiciele krajów członkowskich w Komitecie Wykonawczym, wicepremierzy: Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR, a także stały przedstawiciel Jugosławii przy RWPG. Na czele delegacji polskiej stoi wiceprezes Rady Ministrów, stały przedstawiciel PRL w RWPG, Kazimierz Barcikowski. W posiedzeniu uczestniczy sekretarz RWPG, Nikołaj Faddiejew. Temat obrad obejmuje zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG.

Jednym z punktów porządku obrad jest sprawa realizacji uchwał 32 sesji Rady, dotyczących doskonalenia wielostronnej współpracy państw RWPG i działalności tej organizacji. Poczyniono już konkretne kroki w tej dziedzinie. Ich celem jest zapewnienie większej koncentracji działań Rady na rozwiązywaniu głównych problemów, zwłaszcza związanych z realizacją wieloletnich programów kierunkowych, dostosowanie struktury organów RWPG do aktualnych zadań, lepsze skoordynowanie prac stałych komisji Rady, jej organizacji i zjednoczeń. Rozważono propozycje w sprawach organizacyjnych. Zostaną one przedłożone do uchwa-

lenia na najbliższej sesji Rady.

Rozpatrzono projekty licznych, wielostronnych porozumień, przygotowywanych z myślą o zapewnieniu realizacji zadań przewidzianych w wieloletnich kierunkowych programach współpracy. Porozumienia te dotyczyć będą pogłębiania specjalizacji i kooperacji produkcji, m. in. w dziedzinie urządzeń do wzbogacania rud metali i kopalnych surowców chemicznych, urządzeń górniczych oraz urządzeń do wtórnej przeróbki ropy naftowej.

Doniesie znaczenie będzie miało generalne porozumienie o współpracy państw RWPG. Dokończenie na str. 2

H. Jabłoński przyjął delegację Uniwersytetu Gdańskiego

1 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację Uniwersytetu Gdańskiego. Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. dr Janusz Sokółowski poinformował o dorobku i problemach dalszego rozwoju uczelni, która kończy w tym roku pierwsze dziesięciolecie swego istnienia.

W spotkaniu uczestniczył i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach. (PAP)

Gratulacje z Polski dla prezydenta i premiera Rumunii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii Nicolae Ceausescu z okazji ponownego powołania go na to stanowisko.

Prezes Rady Ministrów Edward Babiuch wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Ilie Verdeta z okazji ponownego powołania go na to stanowisko. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Życie towarzyskie

— Och, jak dawno nie widzieliśmy się? Jak tam dzieć? — wykrzyknęła radośnie pani Igrkowska na widok spotkanej na ulicy pani Iksińskiej. — Trzeba by się spotkać, pogadać. Może wpadniecie do nas w sobotę wieczorem? Zerkniemy na telewizję, może coś się wydarzy.

Spotkanie odbyło się w ustalonym terminie. Trzy pary małżeńskie plus jedna osoba samotna spędziły na pogawędce parę godzin. Pani domu podała kawę, paluszki, jakieś mini-knacki na krakersach, pan domu wyciągnął butelkę wina. Wymieniono wrażenia z ostatnich wakacji, wycieczek, podzielono się uwagami na temat wydarzeń politycznych, rozmawiano o dzieciach...

— Wiesz, mogłoby być całkiem fajnie — powiedział do żony w drodze powrotnej do domu pan Iksiński — gdyby Magda podała jakąś kolację. Jestem głodny.

— No właśnie — przytaknęła małżonka. — Trzeba się było przed tą wizytą w domu najeść. Nie wiedziałam, że Magda zrobiła się taka skąpa. Paluszki, krakersy... Jak przyjdą do nas z rewizją, pokażę im, jak się podejmuje gości!

Czy rzeczywiście skromny poczęstunek w Igrkowskich był wyrazem skąpstwa? Zaprosili przyjaciół na pogawędkę, a nie na kolację. Poczęstunek był raczej symboliczny, żeby się lepiej rozmawiało. Czy spotkanie z przyjaciółmi, dobrymi znajomymi, musi towarzyszyć uginający się od jadła stół? Gdyby tylko od jadła! Również od butelek z alkoholem.

Od pewnego czasu daje się zaobserwować zanikanie towarzyskich kontaktów. Ludzie spotykają się najczęściej z okazji imienin czy innych ważniejszych wydarzeń rodzinnych. Dni poprzedzające te uroczystości gospodini spędza na bieganinie od sklepu do sklepu, by potem ze zdobytymi wiktualiami do późna w nocy robić arcydzieła sztuki kulinarnej. Następnego dnia zbiera od gości pochwały za swoje talenty. Ale — jest nieco rozstrzępiona z powodu zmęczenia, nieobecna przy rozmowach, bo musi bacznie czy wszyscy jedzą, czy im smakuje, czy nie trzeba zmienić talerzy itp. Gdy się goście rozejdą do domów, pozostają po nich stosy brudnych naczyń i poczucie, że się przyjęcie udało, bo wszyscy pojeśli, popili, narozrabiali. Grunt, że było wesoło!

Spotkania towarzyskie dla Igrkowskich nie mają jeszcze prawa obywatelstwa. Są sporadyczne, akceptowane przez wąską grupę ludzi, którzy uważają, że nie jadło, mocno zakrapiane alkoholem, lecz sympatyczna atmosfera jest najważniejszym atutem takich kontaktów. Czy jednak dobrej atmosfery nie sprzyja zastawiony stół?

Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, gdzie spotkania towarzyskie są jednoznaczne z sutym przyjęciem. Ponieważ jednak zaproszonym paniom domu nie ma kłopotu sprawa przygotowania takiego przyjęcia, przeto z tych spotkań zaczyna się rezygnować. Nawet imieninowych. Bo poczęstowanie kawą i ciastem mogłoby być pochyłane za skąpstwo lub niegościnność. Do tego brak alkoholu, a już przynajmniej ćwierć litra na głowę — nieaktualne.

Kameralnie, w małym gronie, przy kawie i krakersach, można miłe pogawędzić, poradzić się, wymienić poglądy, sympatycznie „popłotkować”. Takie „drinki” widzimy na wielu filmach, ale jakoś opornie przychodzi nam je zaakceptować, choć akceptujemy wiele z tamtego stylu bycia.

ZOFIA DOHNKE

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: **„Głos Wielkopolski”** skrytka pocztowa 1074 60-950 Poznań.

Rozmowy genewskie

W Genewie odbyło się wtorek spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii, które uczestniczą w rozmowach mających na celu opracowanie układu w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową. Następne spotkanie delegacji odbędzie się 16 czerwca. (PAP)

W ONZ o konferencji rozbrojeniowej

Narodom świata — pokój

31 marca br. w Nowym Jorku rozpoczął tegoroczne prace Komitet ONZ do spraw Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. Polska jest przewodniczącym tego komitetu, w skład którego wchodzi 40 państw członkowskich ONZ. Na poniedziałkowym posiedzeniu komitet przyznał status obserwatora delegacjom NRD i Wietnamu.

W pierwszym dniu obrad delegat Polski, Ryszard Krystosik, przedstawił konsekwentnie pokojowe stanowisko krajów socjalistycznych, które niezmiennie prowadzą akcję na rzecz odprężenia między-

narodowego oraz omówił propozycję Edwarda Gierka zwołania w Warszawie konferencji w sprawie rozbrojenia.

Polska — stwierdził mówca — zdecydowanie popiera propozycję zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej oraz uważa, że leży to w interesie wszystkich państw.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Władimir Szustow, stwierdził, że ostatnia sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ potwierdziła, iż istnieje możliwość zwołania takiej konferencji po II sesji specjalnej ONZ w sprawie rozbrojenia (1982 rok). (PAP)

Po zgonie prezydenta Wietnamu

Księga kondolencyjna w Ambasadzie WRS

W związku ze zgonem prezydenta Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej Ton Duc Thanga, 1 bm. w siedzibie ambasady tego kraju w Warszawie wyłożona została księga kondolencyjna.

Wpisu do księgi dokonali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Pyka, zastępca członka KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piątkowski, podsekretarz stanu w MSZ Eugeniusz Kulaga oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Henryk Ławacz. (PAP)

Rada z ZSRR dla Polski

Kolejarze i robotnicy suchego portu PKP w Małaszewiczach w województwie białostockim dokonali 1 bm. rozładunku 300-tonowej kolumny 300-tonowej kolumny rudy żelaza. Poładki z rudą odprawione zostały do hut w Czechochowie i Szczecinie oraz nasze go największego kombinatu metalurgicznego — Huty „Katowice”.

Na forum ONZ

W Nowym Jorku rozpoczął obrady Komitet Gospodarczy Zgromadzenia Ogólnego NZ. Celem obrad jest przygotowanie nowej rundy rozmów poświęconych między innymi sprawie współpracy gospodarczej na rzecz rozwoju. Zalecenia Komitetu zostaną rozpatrzone i zatwierdzone na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Trwa impas cypryjski

Wysłki sekretarza generalnego ONZ K. Waldheima, zainicjujące do porozumienia impasu w Anglii

* Dzisiaj pierwsze posiedzenie Sejmu VIII kadencji * Obraduje II Plenum KC PZPR

2 bm. o godz. 16 rozpocznie się pierwsze posiedzenie Sejmu PRL VIII kadencji.

Obrady otworzy marszałek — senior. Zgodnie z tradycją, zaszczyt ten przypadnie jednemu z najstarszych wiekiem posłów.

Dokona się wyboru marszałka i wicemarszałków Sejmu.

Sejm wybierze ze swego grona przewodniczącego Rady Państwa, jego zastępców, sekretarza i członków Rady.

Izba powoła prezesa Rady Ministrów.

Dokona się także wyboru sekretarzy Sejmu. Stałe komisje sejmowe wybierane są zazwyczaj na pierwszym lub drugim posiedzeniu. Przypomnijmy, że komisjom tym przypadnie donosić o roli w rozwijaniu poselskiej działalności, zmierzającej do realizacji celów zawartych w platformie wyborczej FJN, opartej o uchwały VIII Zjazdu PZPR. Wiązać się to będzie szczególnie z działalnością ustawodawczą i kontrolną, zwłaszcza z większym udziałem Sejmu w procesie kształtowania planów społeczno-gospodarczych kraju oraz w kontroli ich wykonania.

Przed inauguracyjnym posiedzeniem Sejmu ukończą się Kluby Poselskie PZPR, ZSL i SD.

*

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie II plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym obrad:

- Informacja o przebiegu i wynikach wyborów do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych;
- sprawy związane z pierwszą sesją Sejmu PRL VIII kadencji. (PAP)

Wiecej samochodów dla rolnictwa



W bieżącym roku Fabryka Samochodów Rolniczych „Pojmo” w Poznaniu ma wyprodukować 6 000 „Tarpanów”, z czego 1 200 ma eksport do Grecji i Wielkiej Brytanii. Do końca marca z taśm zjechało 1 561 tych popularnych samochodów, czyli o 61 więcej, niż przewidywał plan. Na zdjęciu: samochód dodatkowo wykonanych „Tarpanów”, a przeznaczonych dla krajowych odbiorców.

CAF — fot. Z. Staszyszyn

Inicjatywa FPK i PZPR

Spotkanie europejskich partii komunistycznych i robotniczych

Francuska Partia Komunistyczna i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w oparciu o przeprowadzone konsultacje, zaprosiły partie komunistyczne i robotnicze wszystkich krajów Europy do udziału w spotkaniu na rzecz pokoju i rozbrojenia.

Spotkanie odbędzie się w Paryżu w dniach 28 — 29 kwietnia 1980 roku. Zaproszonym partiom przedstawiono do rozważenia projekt apelu do narodów państw europejskich i wszystkich sił militarnych pokój. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rada z ZSRR dla Polski

Kolejarze i robotnicy suchego portu PKP w Małaszewiczach w województwie białostockim dokonali 1 bm. rozładunku 300-tonowej kolumny 300-tonowej kolumny rudy żelaza. Poładki z rudą odprawione zostały do hut w Czechochowie i Szczecinie oraz nasze go największego kombinatu metalurgicznego — Huty „Katowice”.

Na forum ONZ

W Nowym Jorku rozpoczął obrady Komitet Gospodarczy Zgromadzenia Ogólnego NZ. Celem obrad jest przygotowanie nowej rundy rozmów poświęconych między innymi sprawie współpracy gospodarczej na rzecz rozwoju. Zalecenia Komitetu zostaną rozpatrzone i zatwierdzone na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Trwa impas cypryjski

Wysłki sekretarza generalnego ONZ K. Waldheima, zainicjujące do porozumienia impasu w Anglii

się cypryjskim, znów nie przyniosły wyników. Flaktem zakończyły się w tych dniach rozmowy specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ do Nikozji, G. Pohla, który konferował z ministrem spraw zagranicznych Cypru, N. Rolandem i przywódcą Turków cypryjskich, R. Denktasem.

Raport Klubu Rzymskiego

We wtorek został ogłoszony raport tzw. Klubu Rzymskiego na temat dróg rozwoju Trzeciego Świata. Stanowi on ostrą krytykę koncepcji społeczeństwa konsumpcyjnego, którą autorzy dostrzegają w sytuacji, gdy 80 procent mieszkańców naszego globu żyje w krajach ubogich.

Stanoło metro i autobusy

W Nowym Jorku wybuchł wótek wielki strajk pracowników metra i miejskiej komunikacji autobusowej, ponieważ zażądały się rozmowy między Związkiem Zawodowym Transportowców a przedstawicielami zarządu

metra w sprawie płac. Jest to pierwszy od 14 lat tego rodzaju strajk w Nowym Jorku i uczestniczy w nim około 35 000 transportowców.

17 kolejnych ofiar

Policja w Stavanger zakomunikowała we wtorek, że z morza wydobyto zwłoki 17 kolejnych ofiar katastrofy na platformie wiertniczej „Alexander Kielland”. W sumie więc na 123 osoby, które poniosły śmierć, znaleziono dotychczas zwłoki 87, a narkotyczne poszukiwania 56 ofiar.

Skazani na karę śmierci

Jak poinformowała Agencja Tanjug sąd w serbskiej miejscowości Zajeczar skazał na karę śmierci zbrodniarza wojennego V. Rajčicia, któremu udowodniono zamordowanie w czasie II wojny światowej 49 osób — Jugosłowian oraz żołnierzy armii, walczących przeciwko hitlerowskiemu Niemcom.

POLSKIE LATA OSIEMDZIESIATE

Handlowe miejsce w świecie

Stara reguła, powszechnie uznawana w świecie, mówi, że każdemu wzrostowi produkcji, na przykład przemysłowej, towarzyszyć musi nieco większy wzrost eksportu. Są nawet pewne przeliczniki obrazujące o ile procent wywóz powinien być większy od nowej produkcji. Nie o szczegóły jednak chodzi, lecz o zasadę. Niektórym państwom, na przykład Japonii, założenie to udało się od lat z powodzeniem realizować. Dzięki temu mają zdecydowanie dotąd bilans w obrotach handlowych z innymi krajami. A to — jak wiadomo — zapewnia rozwój i możliwość dalszego dynamizowania produkcji.

Polska gospodarka już od dłuższego czasu stawia sobie za cel zlikwidowanie ujemnego salda w obrotach z zagranicą. Dotychczas tego przedsięwzięcia nie udało się zrealizować. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ogromne środki przeznaczone zostały na rozwój i unowocześnienie większości działów gospodarki. Był to okres zakupów i zaciągania kredytów na nie notowaną dotąd skalę. Obecnie zwiększonym eksportem trzeba spłacać wydatki importowe. Jest to kluczowe zadanie gospodarki, bowiem bez szybkiego wzrostu wywozu nie będzie można zapewnić — odpowiedniego do potrzeb — importu surowców, których nie posiadamy w ogóle (na przykład ropy), lub takich, których zasoby krajowe są niedostateczne.

Hasło zwiększania eksportu nie jest dla przeciętnych konsumentów zbyt atrakcyjne. Oni raczej woleliby usłyszeć o większych możliwościach importowych. Jeśli jednak ujmować problem w skali dłuższego czasu okazuje się, że pomiędzy eksportem a pokryciem potrzeb kraju nie ma sprzeczności. Przecież nasz wywóz przyczynia się również do zwiększenia możliwości zakupów szeregu artykułów konsumpcyjnych.

Powiedzmy, że do konieczności zwiększania wywozu nie trzeba namawiać. Pojawia się jednak problem, jak to zamierzenie zrealizować. W handlu światowym istnieje obecnie wyraźna dekonunktura, spowodowana recesją, kryzysem gospodarczym i mocno rozwiniętą polityką protekcyjną w krajach kapitalistycznych. W sytuacji, gdy poszczególne państwa nie mogą zapewnić pracy wszystkim swoim obywatelom — niezbyt chętnie wpuszczają na swoje rynki obce towary. Aby mimo tych trudności zwiększyć rozmiary wywozu, trzeba zapewnić przede wszystkim zwiększenie konkurencyjności naszych towarów.

Wymaga to rozwijania dziedzin produkcji dostarczających towarów łatwo zbywalnych na rynkach światowych, odpornych na protekcyjne posunięcia, towarów pozwalających obchodzić protekcyjne bariery lub takich, które umiemy i możemy produkować lepiej bądź taniej niż inne kraje.

Dotyczy to zwłaszcza wyrobów, które reprezentowałyby nie tylko konkretny efekt użytkowy, ale także własne rozwiązania konstrukcyjno-technologiczne. Stąd kluczowa rola zaplecza badawczo-rozwojowego, które będzie musiało odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czy zdoła uzyskać własne oryginalne rozwiązania, nadające się do sprzedaży na rynkach zagranicznych.

Oczywiście nie moglibyśmy sprostać eksportowemu wyzwaniu bez podniesienia nowoczesności towarów, to zaś zależy nie tylko od odpowiednich rozwiązań konstrukcyjno-użytkowych, ale wymaga też nowoczesnego potencjału produkcyjnego oraz takichże technologii i metod organizacji produkcji. Stąd też dziedziny wytwarzające na eksport muszą być stale modernizowane.

Nie wystarczy konkurencyjność ani nowoczesność konstrukcyjnych rozwiązań wyrobów, jeśli nie będzie ich cechowała znakomita jakość wykonania. Wysoki poziom jakości to warunek utrzymania i rozwoju zdolności eksportowej kraju. Oto dlaczego można stwierdzić, że produkcja na eksport jest jednym z najistotniejszych, bo obiektywnych sprawdzianów jakości naszej pracy.

Kluczowym problemem, który zadecyduje o tempie rozwoju naszego eksportu będzie w latach osiemdziesiątych zdolność do zmian strukturalnych. One to określają wzrost możliwości eksportowych naszej gospodarki przemysłowej w sytuacji zastraszającej się konkurencji na rynkach zagranicznych. Na obecnym etapie struktury przemysłowej, jaką dysponuje nasz kraj, będzie to zależało od postępu w specjalizacji produkcji w ramach branż i gałęzi, od zdolności naszych przedsiębiorstw do konkutowania na rynkach zagranicznych.

Zwiększeniu zdolności eksportowej naszej gospodarki powinny być też podporządkowane dalsze zmiany w systemie zarządzania. Potrzebne jest zwiększenie motywacji do rozwijania opłacalnego eksportu. Stąd też w kilkunastu wielkich przedsiębiorstwach i organizacjach eksportujących

(m. in. w HCP) wprowadza się nowe, korzystniejsze warunki rozliczania tych producentów.

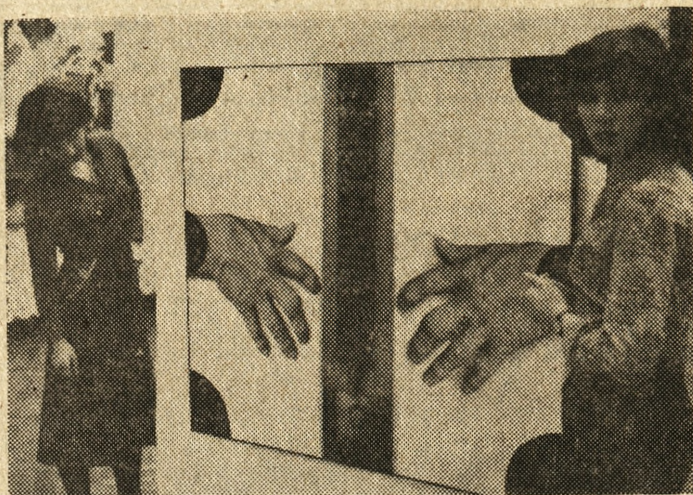
Trzeba dążyć do poprawiania niekorzystnego bilansu zwłaszcza w tych działach, w których nasza gospodarka jest silna i w których eksport powinien przeważać nad zakupami. Taką sytuację mamy w przemyśle elektromaszynowym, gdzie jednak saldo ujemne wyniosło w roku minionym 3 mld złotych dewizowych. W dziedzinie produktów rolnych i spożywczych w roku 1970 byliśmy znaczącym eksporterem, a jeszcze w latach 1971—75 mieliśmy bilans dodatni. Obecnie zaś import — głównie na skutek wielkich zakupów zbóż i pasz treściwych — przewyższa o 6 mld złotych dewizowych sprzedaż naszych produktów.

Pamiętać trzeba też o niekorzystnej dla nas strukturze cen, która ukształtowała się na rynkach światowych. W niewielkim tylko tempie wra stają ceny wyrobów gotowych, których bardzo wiele oferujemy na eksport, rekordowe są natomiast wzrosty cen surowców. Klasycznym przykładem jest tu ropa naftowa, której zużycie również w Polsce wzrasta w dużym tempie. A było kiedyś tak, że za tonę sprzedawanego przez nas węgla można było kupić tonę ropy. W tym roku już tylko 400 kilogramów.

W latach 1981—85 wartość produkcji krajowego przemysłu ma wzrosnąć o 20—24 procent. Będzie to wymagało zwiększonych zakupów surowców, maszyn i urządzeń. Aby to było możliwe trzeba zwiększyć udział produkcji eksportowej w przemyśle do 17 procent. I takie właśnie zadanie zostało zapisane w Uchwale VIII Zjazdu PZPR. To zadanie dla całego kraju. Również dla producentów z Wielkopolski, skąd w tym roku planuje się wywóz towarów wartości około 3,2 mld zł. dew. Ponad połowa tych zamierzeń przypada na Poznańskie (1,74 mld zł dew.), a jedna czwarta na Kaliskie (735 mln zł dew.).

Stale jeszcze odgrywamy w świecie znacznie większą rolę jako producent niż eksporterzy. Trzeba ten stan rzeczy zmienić. Po dokonaniu w latach siedemdziesiątych swoistej drugiej rewolucji technicznej, nasza gospodarka stała się przecież znacznie silniejszym partnerem dla innych państw. I ten fakt trzeba pełniej dyskutować poprzez szerszy udział w międzynarodowym podziale pracy i handlu.

MAREK PRZYBYLSKI



W gorzowskim muzeum

Na mocy porozumienia zawartego pomiędzy dyrekcją gorzowskich zakładów „Stilon” a władzami województwa, lutejsze muzeum zakładowe objęło w posiadanie niedawno powołane Biuro Wystaw Artystycznych „Art-Stilon” w Gorzowie. Działalność salonu wystawienniczego zainaugurowała wystawa „Sto dzieł plastyki polskiej” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, na której zaprezentowano obrazy i rzeźbę takich twórców, jak: Dunikowski, Tchórzewski, Brzozowski, Liberski i Hasior. Na zdjęciu: na wystawie.

CAF — fot. Janowski

Współpraca uczelni z nowymi województwami

Ośrodki nauki i ambicji

Dobrze to chyba wszyscy pamiętamy: kiedy przed prawie pięcioma laty w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju z siedemnastu województw zostało utworzonych czterdzieści dziewięć, powszechnie wyrażano zadowolenie, że władza wysokiego szczebla o kilkadziesiąt kilometrów skróciła dystans dzielący ją od obywatela. Jednocześnie dał się odczuć pewien niedosyt, bo przecież małe miasta, które na gle zmieniły się w ważne ośrodki zarządzania, pozostały na dalekich marginesach, pozbawionymi teatrów, filharmonii, uczelni. Przy różnych okazjach (rzadko — oficjalnie) zgłaszało wtedy takie na przykład do władz, żeby w trzydziesto-pięćdziesięciotysięcznym mieście zbudować wspaniałe siedziby różnych muzeów, a nawet rozgłośnie radiowe i ośrodki telewizyjne oraz powołać tam uczelnie: jeśli już nie uniwersytet, to choćby jakaś filia.

Po kilku miesiącach przysłała refleksja. Cóż — okazało się, że nawet w mieście wojewódzkim siły trzeba mierzyć na zamiary. Zamiary znamy. A siły? Siła tam — między innymi — ambicji. Prędko się okazało, że jednak więcej tej zdrowej, która zwykle staje się zacząłkiem społecznego, racjonalnego, więc — mądrego działania. Z przeświadczenia, że prowincja jest miejsce, gdzie żyją prowincjusze (a spotkać ich można nawet w miliońskiej metropolii), w nowych miastach wojewódzkich zrodziły się programy kulturalnego i intelektualnego awansu mieszkańców.

Elementem tych programów jest współpraca nawiązana przez władze Kalisza, Konina, Leszna i Pili z uczelniami znajdującymi się najczęściej w miastach będących siedzibami dawnych województw, czyli przede wszystkim i z tymi w Szczecinie i Koszalinie, Zielonej Górze i Wrocławiu, Łodzi, Bydgoszczy i — oczywiście — w Poznaniu. W stolicach nowych województw (a także w innych miejscowościach tych jednostek administracyjnych) zaczęły powstawać punkty konsultacyjne dla studentów zdobywających wiedzę w systemie zaocznym, przy wiodach utworzono rady naukowe, złożone m. in. z przed-

stawicieli uczelni działających na danym terenie, zaczęto organizować konkursy na prace magisterskie, najbardziej przydatne miejscowym przedsiębiorstwom i instytucjom.

Obok tych tradycyjnych, znanych i stosowanych niemal powszechnie form współpracy nauki i praktyki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaproponował formę oryginalną. W porozumieniu z przedstawicielami władz wojewódzkich w Koninie i w Lesznie utworzono w tych miejscowościach ośrodki kulturalno-naukowe UAM. Nie są to oczywiście instytucje, które za kilka lat przekształcą się w samodzielne uniwersytety — niekoniecznie w tych województwach nie marza się „ciasne, ale własne” uczelnie. Ośrodki są dowodem właśnie owych zdrowych ambicji. Mają zaspokajać kulturalne i naukowe potrzeby miejscowych społeczności, koordynować prowadzone tam badania, inicjować nowe, organizować pomoc w kształceniu kadr, cykle wykładów, szkoleń i sesje naukowe, których tematyka wynikałaby z lokalnych potrzeb.

Ośrodek w Koninie, by pomóc zakładom pracy tego województwa w rozwiązywaniu rozmaitych problemów społeczno-ekonomicznych, zwrócił się do instytucji, urzędów, jednostek gospodarki społecznej i także do naczelników miast i gmin o sformułowanie tematów lub zagadnień, by je przekazać specjalistycznym placówkom naukowym. Przy okazji okazało się, że tylko część zleceń mogły przyjąć do realizacji instytuty i zakłady naukowe Uniwersytetu. Spośród pozostałych najwięcej proponowano Akademii Ekonomicznej, resztę zaś Politechnice Poznańskiej i Akademii Rolniczej. Podobnie było w Lesznie. Wynik? W ten oto sposób, bez konflik-

tów, zażaleń, sporów kompetencyjnych i pomawiania kogokolwiek o majoryzowanie pozostałych partnerów, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza stał się w tych województwach, dzięki swoim ośrodkom, koordynatorem działalności naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej poznawskich uczelni, zabiegając o wykorzystanie ich kadry i bazy dla pełniejszej harmonizacji rozwoju społeczno-gospodarczego znacznej części Wielkopolski.

To ważne, że studenci w lokalnych punktach konsultacyjnych pracownicy najbliższych zakładów i instytucji po uzyskaniu dyplomów nie rozjeżdżają się po kraju w poszukiwaniu miejsca w życiu, lecz — powiązani licznymi, służbowymi i rodzinnymi więzami z terenem swojej pracy, pozostają w tych województwach, służąc im swoją wiedzą. Bo przecież, przede wszystkim nie chodzi tu o statystykę.

To także ważne, że problemowy interesujące zakłady pracy, gminy i miasta przeważnie stanowią tematykę przygotowywanych w trybie zaocznego prac dyplomowych, magisterskich i doktorskich. Dzięki temu najważniejsze, często trudne zagadnienia pod opieką pracowników naukowych poznawskich uczelni rozwiązują sami mieszkańcy Konina i Leszna, a także Kalisza i Pili.

Albo ośrodki organizują też kursy przygotowawcze dla kandydatów na studia zaoczne (techniczne, uniwersyteckie i ekonomiczne) oraz prowadzą rekrutację dla ubiegających się o indeks w trybie egzaminu wstępnego, służą ponadto informacjami o uczelniach, kierunkach studiów, o ich charakterze. Zaś gromadząc dane o

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

Nad jednym ze sklepów przeczytałem wywieszkę: „101 drobniaków”. Czyżby błąd liczebnicy? Przecież, dotychczas sklepy z drobnymi codziennymi artykułami gospodarstwa domowego firmowały się „1001 drobniaków”. A może po prostu swoiste „urealnienie” oferty wobec klientów, którzy jakże często bezskutecznie poszukują przez różnych otwieraczy do konserw, klamek do okien, śrub, uchwyty itp. itd.?

Nie wiem — przyznaję, że sprawy do końca nie zbadałem. Jest jednak rzeczą bezsporną, że z drobiazgami — nie tylko do wyposażenia mieszkań, ale również zwanymi galanterią odzieżową, skórzaną czy drewnianą, a także z dostawami niektórych artykułów spożywczych, wytwarzanych z miejscowych surowców — nie jest w naszym kraju dobrze. To samo dotyczy usług, zwłaszcza zaś najpotrzebniejszych — bytowych.

Słowem, cała domena działalności drobnej wytwórczości, a ściślej mówiąc, uspołecznionej przemysłu drobnego, wywoływała — i wywołuje — duże i uzasadnione zastrzeżenia. Na konieczność radykalnej zmiany tej sytuacji wskazywały jeszcze raz uchwały VIII Zjazdu partii, przypominając bezwzględnie potrzebę pełnego wcielenia w życie posta-

nowień XIV Plenum KC, poświęconego tym sprawom.

Chodzi przede wszystkim o lepsze wykorzystanie, a następnie o szybszy niż dotychczas rozwój bazy wytwórczej tego działu gospodarczego, o jej unowocześnienie, a także o uczynienie z drobnej wytwórczości równorzędnego partnera przy podziale surowców i materiałów.

W 1979 r. i kilku poprzednich la-

Bez komputera

Drobne ale ważne

tach drobna wytwórczość pracowała w warunkach niedostatecznego zaopatrzenia materiałowego, braków lokalowych i trudności kadrowych. W tym kontekście — trudno było spodziewać się wzrostu dostaw zarówno towarów jak i usług.

Niedostateczny był także rozwój usług. Założenia ubiegłorocznego planu okazały się niewykonalne. Ograniczenia wynikały przede wszystkim z niewystarczającego tempa rozwoju sieci placówek usługowych, planowany przyrost powierzchni lokalowej, np. dla spółdzielczości pracy, nie został zrealizowany. W wie-

lu województwach jej jednostki nie otrzymały z nowego budownictwa ani jednego lokalu. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, jak wiele zależy tu od władz terenowych, obserwuje się bowiem duże różnicowanie w gęstości sieci zakładów usługowych między poszczególnymi regionami.

Istotne rozbieżności widoczne są także pomiędzy poszczególnymi se-

gmentami działalności usługowej. Rzemiosło — przykładowo — realizuje na ogół z nadwyżką program uruchamiania zakładów branży motoryzacyjnej i budowlanej, pozostawiając uszkiełło na uboczu tak ważne dziedziny jak usługi elektrotechniczne, odzieżowe, drzewne, elektrometalowe. Spółdzielczość pracy nadal nie jest w stanie sprostać popytowi na usługi pralnicze, krawieckie, meblarskie.

Już XIV Plenum uruchomiło mechanizmy, które czynią z przemysłu drobnego ważnego partnera dla zakładów kluczowych, umożliwiając

mu w tych dziedzinach gospodarowania, w których wykazuje wysoką efektywność, korzystanie z określonych preferencji. Podjęta po planum decyzja rządu (z maja 1979 r.) nakłada obowiązek przekazywania drobnej wytwórczości istniejących jeszcze rezerw lokalowych, udostępniania jej nie w pełni wykorzystanych maszyn i urządzeń. Przewiduje się też podjęcie nowych, dodatko-

wych inwestycji w tym dziale gospodarki narodowej. Na tym jednak problem nie został, bo nie mógł zostać zamknięty. Niedozwolona stała się dalsza, głębsza aktywizacja uspołecznionego przemysłu drobnego. W uchwale VIII Zjazdu partii mówi się, że w następnym 5-leciu musi nastąpić nie tylko szybki, ale i wszechstronny rozwój tego przemysłu, jako trwałego elementu w strukturze naszej gospodarki.

Rzecz w tym, aby drobna wytwórczość odgrywała w naszym kraju coraz istotniejszą rolę producenta, uzupełniającego przemysł kluczowy głównie w sferze produkcji rynkowej, ale również w działalności kooperacyjnej i eksportowej. Wiadomo, przecież, że spółdzielczość pracy, spółdzielczość rolnicza, spółdzielczość inwalidów, zakłady przemysłu terenowego itd. dysponują możliwościami bardziej elastycznego dostosowania się do bieżących potrzeb niż zakłady wielkie. Te walory drobnej wytwórczości powinny być w pełni wykorzystywane dla dobra społeczeństwa i gospodarki.

Osiągnięcie istotnych przemian w drobnej wytwórczości, doprowadzenie jej udziału w całej naszej produkcji do około 30 — 40 procent (obecnie niecałe 12 procent) oznacza wyraźnie określenie węzłowych dziedzin jej działalności. Chodzi szczególnie o szeroki udział drobnej wytwórczości w realizacji programu „wzyszczenia narodu”, w programie mieszkaniowym (wyposażenie mieszkań, remonty, adaptacja itp.), w rozwoju rodziny i poprawie ochrony zdrowia (sprzęt medyczny, niektóre grupy leków itp.).

Istnieją szanse na wyprowadzenie drobnej wytwórczości „na szerokie wody”. Szanse realne i podparte przemyślanymi decyzjami.

TADEUSZ SAPOCENSKI

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

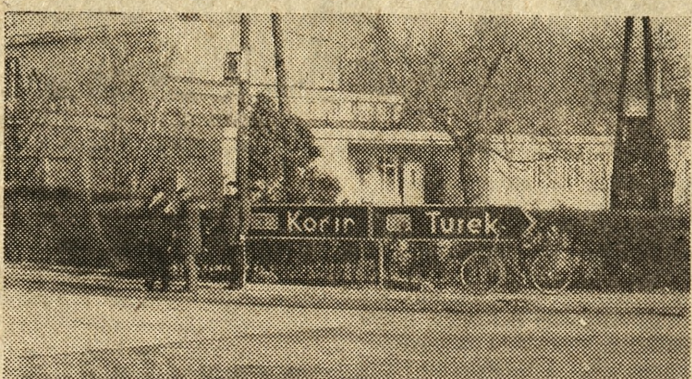
KONIŃSKIE

Czas biegnie tu szybciej

Tuliszów najładniej wygląda wiosną. Wtedy to położone na jego obrzeżu sady pokryte są białym kwieciami. Ten ożywiający element trwa jednak krótko. Na co dzień Tuliszów to małe, dość sennie miasteczko, położone w połowie drogi między Koninem a Turkiem. Te dwa miasta zawsze ciągnęły mieszkańców Tuliszowa w przeciwną stronę. Tak, jak ten drogowskaz stojący w centrum miasta i wyznaczający do nich kierunki. Niedługo większość jeździła do Turki. Teraz, „za województwa”, popularniejsza jest trasa na północ. Nic dziwnego, właśnie stamtąd przyjeżdża władza, tam zapadają decyzje o tak odczekiwanych w Tuliszowie zmianach. Wielu też jeździ do Konina do pracy. W tym względzie swą pozycję utracił i Turko.

Miasteczko z isem w herbie ma swe oryginalne „archiwum historyczne”. Jest nim emerytowana nauczycielka — Halina Olesiakowa. Mieszka tu od 1923 roku, zapisując i zbierając wszystko, co z najstarszą i współczesną historią miasteczka ma cokolwiek wspólnego. A historia to bogata. Pierwszy z wielkich Tuliszów to rycerz nad rycerze, Janko Za remba, kasztelan kaliski, przyjaciel samego Zawiszy Czarnego, z którym to walczył ramieniem w ramię pod Grunwaldem. Później posłował do papieża, gdzie wykorzystując swą postać, wdarł się na papieskie pokoje i domagał się ukrócenia krzyżackiej samowoli. We Francji był świadkiem zwycięskiego pojedynku Zawiszy z ówczesnym najsławniejszym rycerzem Europy — Janem d'Argońskim.

Ma swą kartę Tuliszów z okresu powstań narodowo-wyzwoleńczych. Jego mieszkańcy walczyli pod Grochowem, Pyzrami, Ignacem. Wojska po wstańcze przeciągnęły przez Tuliszów, a miasteczko stało się sprzymierzeńcem o niepodległość kraju ukarane zostało carskimi egzekucjami i odebraniem praw miejskich.



...Tuliszów leży w połowie drogi między Koninem a Turkiem.
Fot. — A. Moś

Jest wreszcie w Tuliszowie kaplica rodziny Pułaskich, tych od Kazimierza, walczącego o wolność naszą i Ameryki.

Dzisiaj Tuliszów jest siedzibą władz gminy liczącej 10 000 mieszkańców. Z 10 000 hektarów powierzchni 6 500 stanowią grunty orne. Aż 473 hektary zajmują sady. Gmina ta należy do najprężniejszych w województwie, stąd zaliczono ją do grupy jednostek o przyspieszonym rozwoju. I choć rozliczne braki i potrzeby doskwierają mieszkańcom jeszcze przez lata, zmienia się tu ostatnio wiele. Jest już blok z 12 mieszkaniami, trwa wznoszenie drugiego. Tuliszów, Grzymiszew i Smaszew mają już 1800 metrów wodociągów. Dokumentuje się następne 4 kilometry. Bardzo to ważna inwestycja. Ułatwi życie, przyczyni się do wzrostu produkcji gospodarstw z woda w kranach.

Powiększa się baza miejscowej Gminnej Spółdzielni. Dysponuje już pawilonem do skupu owoców, placem składowym, sklepami z artykułami do produkcji rolnej, odzieżowym, meblowym, lokalami gastronomicznymi, wygospodarować roczne dochód w wysokości 2 milionów złotych.

Już „za gminy” powstał nowy budynek administracyjny, siedziba Gminnego Ośrodka Postępu Rolniczego, do nowych pomieszczeń wprowadzi

ła się biblioteka. Kończy się rozbudowę stadionu, przebudowę domu strażaka i domu ludowego. Powstają nowe drogi. Wszędzie widać mury wznoszonych domów.

Wiele z tych przedsięwzięć jest wynikiem gospodarności i zaradności gminy. Choć dzień tu podobny do dnia, to jednak co jakiś czas kończy się kolejny etap zainicjowanego odnowienia nowego obiektu.

Tuliszów, jak większość gmin, „stoi” rolnictwem. Grunty tu bardzo łuche. Tym bardziej docenić trzeba uzyskiwane wyniki. Plan skupu został w gminie wykonany we wszystkich wskaźnikach. Nie przyszło to samo. Duża to zasługa służby rolnej, która nie siedzi w papierkach, lecz w rolniczych zagrodach. Dlatego rośnie już w gminie 100 hektarów kukurydzy, tyle samo „po lipastów”, z 800 hektarów łąk zbiera się trzy pokosy trawy. Rolnicy parują jesienią 3 200 ton ziemiaków. Jeszcze przed kilku laty zabezpieczano w ten sposób wielokrotnie mniej tej paszy. Nowoczesność w rolnictwie umożliwia i wymusza specjalizację. Gospodarczy-specjalistów jest już w gminie 50. Kolejnych 120 otrzyma kartę specjalizacyjną wkrótce. Są już nawet wsie specjalistyczne. W Gadwiskich Holendrach przeważają ziemniaki, w Zadwornej — sady, w Smaszewie zgrupowały się obej-

ścia specjalistów w hodowli zwierząt.

Największą rolniczą rezerwę stanowią w gminie stawy, grunty podmokłe i tereny po zwirowniach. W około 15 hektarach wody mogłyby rosnąć karpie. Niestety, gmina ciągle jeszcze czeka na opracowanie dokumentacji.

Dobrze gospodaruje także Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Gadwiskich Holendrach. Liczy 37 członków, a gospodaruje na 280 hektarach. Spółdzielcy propagują nowy kierunek produkcji — hodowlę owiec. W dwóch nowych owarzniach typu „holkiej” hodują ponad 1 000 owiec. Budowa trzeciej owarzni zakończy się w tym półroczu. Od każdej owcy otrzymuje się ponad 1 kilogramy wełny.

W zawody z RSP idzie Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Od lat w czołówce województwa. W 1977 roku była nawet najlepsza.

W tej lawinie sukcesów Tuliszowa ciemną plamą jest służba zdrowia, choć gmina temu nie jest winna. Na 10 000 mieszkańców przypada w niej jeden lekarz. To musi się szybko zmienić.

Są i inne kłopoty. Władze gminne mają pretensje do Centrali Przemysłu Naftowego w Poznaniu. Przed ponad 5 laty uzgodniły z przedstawicielami tego przedsiębiorstwa budowę w Tuliszowie stacji paliw. Zgodzili się nawet pomóc przy budowie „stanu zerowego”. Stacji nie ma nadal, a właściciele pojazdów i traktorzyści jeżdżą do Turki bądź Konina. Ani to oszczędne, ani wygodne.

Okoliczne sady sprawiają, iż w Tuliszowie skupuje się co roku około 1 200 ton owoców. Wozą się je w różne regiony kraju. Ale i tak wiele gnije. Przyczyna jest mała przetwórcza. Tym bardziej, iż sporo kobiet z gminy szuka pracy.

Z perspektywy Tuliszowa każdy z tych braków jest jak odcisk utrudniający codzienność. Jego mieszkańcy czekają tylko na stworzenie im możliwości. Sami potrafia zrobić wiele. Chcą rzeczywiście rozwijać się z większym prężeniem, przekonać po raz któryś, że ta gmina leżąca na rozdrożu między Koninem a Turkiem jest naprawdę gospodarna.

WOJCIECH PLUTOWSKI

KALISKIE

Ci ze Skarszewskiej i inni

Przy ulicy Skarszewskiej 3 w Kaliszu mieści się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze. Kiedy opieka rodzicielska nad dziećmi kończy się na przykład wobec przewagi kieliszka, potomstwu zająć się muszą rodzice zastępczy. Bywają też inne przypadki: zdemoralizowanie otoczenia, gdzie dzieci zamieszkują, choroba rodziców, wykluczająca prawidłowe wychowanie. Lecz pewnego razu zdarzyło się całkiem inaczej. Przed rokiem przyszedł na Skarszewską czternastoletni chłopiec. Zapytał, czy mógłby tam pozostać... — Dlaczego? Wołał po prostu znać pogotowie za swój dom. Dzisiaj, po kilkumiesięcznym pobycie u „skarszewiaków”, jest wychowankiem jednego z domów dziecka w Kaliszu.

Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Kaliszu daje schronienie 25 młodym osobom. Jego „pacjentami” są trzyletnie maluchy, tu uczą się normalnego życia także osiemnastolatki. Niektórzy pojawiają się na podstawie skierowań sądowych i tych jest większość. Są również „wykręci” przez naczelników miast i gmin, nad którymi pełnią pieczę; dzieci zaniedbane i pozbawione należytej opieki.

Smutny jest widok „rozpoczynających stancję” w Pogotowiu: najpierw trzeba ich poddać podstawowemu zabiegom higienicznym. Później — są to zwyczajni Darkowie, Czarkowie, Agaty, Weseleja. Na początku — czystość ubrania. Dalej — własne łóżko z białą pościelą. Jaka radość maluje się wtedy w oczach tych, którzy jeszcze nie chcą uwierzyć, że ten nakryty kolorowym kocem tapczanik jest ich. Że będą sami na nim spać, a obok na sąsiednich — koledzy. Nie zabraknie upragnionych zabawek, słodkiego deseru. Nikt nie będzie bił, krzyczał.

„Matek” teraz mają wiele. Nie rodzonych, ale troskliwych. A zapytani, którą panią lubią najbardziej, odpowiadają: i tę, i tamtą... Kontakt z własną rodziną jest utrzymywany w ramach odwiedzin. Tęsknią za domem, ale mają czas tak wypełniony i zorganizowane zajęcia, iż mija z pożytkiem dla młodej dziewczyny czy chłopca. Nadrabiają to, czego nie nauczyli się dotychczas. Odkrywają nowe możliwości — swoje, a także — jakże ciekawego, a nieznanego dotąd świata.

Pobyt w PPO trwa od trzech miesięcy do pół roku. Po wstępnej, zazwyczaj dwutygodniowej adaptacji, wychowankowie przechodzą podstawowe badania. Określa się stan ich zdrowia fizycznego i psychicznego oraz — ustala główne wskazówki, mające na celu likwidację stwierdzonych niedyspozycji. Zgodnie z zaleceniami zespołu pedagogów prowadzi później zajęcia, zakończone finalnymi badaniami. Jeśli nie stwierdzi się upośledzenia, dzieci bądź powracają do domu lub (na ogół) przejmują je państwowe domy dziecka.

Pogotowie — jedyne zresztą w województwie kaliskim — też ma problemy. Budynek, w którym się znajduje, to był dom dziecka. Poza PPO ma jeszcze drugiego lokatora — przedszkole nr 23. Sąsiad — do wspólnej zabawy. Ale lokal Pogotowia powinien być obszerniejszy. Kosztiem przedszkola? Obydwe placówki są potrzebne.

Sprawa następna z kręgu kłopotów. Konieczne są konsultacje psychiatry. Jedyny specjalista w tej dziedzinie w Kaliszu jest rozchwytywany przez leczniczo otwarte i zamknięte. Lecz tym ze Skarszewskiej pomoc leczącego dusze jest również potrzebna. I nie powinni nadal bez niej pozostawać.

Nadrzędnym zagadnieniem jest wczesne dotarcie do dziecka. To nieodzowny warunek uratowania go dla społeczeństwa. Szansa — by wyrosło na wartościowego obywatela. Pogotowie nie analizuje przyczyn niewłaściwego postępowania rodziców. Interesują je tylko dzieci. I chce się nimi zająć jak najwcześniej. Bo niekiedy — jest już za późno.

Wyprzedza pracę Pogotowia sieć psychologów, pedagogów szkolnych, poradni wychowawczo-zawodowych, organizacji społecznych i uczniowskich. Spotyka się jednak przypadki, że dzieci czekają na zmianę swego losu bardzo długo. Nieraz w grę wchodzi nieuregulowana sytuacja prawna, przeszkadzająca np. w adopcji.

Państwowych domów dziecka jest w Kaliszu 5. Najlepsze warunki zapewnia PDD w Książenicach (powstał po zlikwidowaniu kaliskiego). Inne — w Liskowie, Pleszewie, Górze koło Jarocina i Górze koło Ostrowa Wlkp. — dysponują także niezłą bazą. Liczba miejsc w domach dziecka w województwie jest wystarczająca.

Znalazła oddźwięk w Kaliszu idea zakładania tzw. rodzinnych domów dziecka. Na razie będzie to tylko jeden — w Ostrowie, gdzie u nowych „rodziców” zamieszka ponad dziesięć dzieci. Następny — powstanie w Kaliszu.

To, co dzieci utraciły w rodzinnym domu, stara się im przywrócić PPO. Czy potrafi zrobić to tak, aby wyrównać zaistniałe u nich dysproporcje w stosunku do innych? Deformacje somatyczne — pozostają, trudno usunąć też niejedne stany nerwicowe, jękanie, nawyki. Późno już kształtować charakter kilkunastoletniego czasem człowieka. Stąd — kolejny argument przemawiający za wczesnym rozstrzeżeniem kontroli nad zaniedbanym. A środowisko, do którego przeszczepiono „skarszewiaków”, daje im możliwości optymistycznego życia.

ZOFIA PACEWICKA

U kowala

Taki obrazek jak na zdjęciu należy do zwykłych wiosennych obrzędów. Konie ostro podkute na zimę, wiosną muszą mieć zmienione podkowy. Dba o to każdy dobry gospodarz, doprowadzając swego gniadosza do kowala. W wiejskich kuźniach, takich jak u Wacława Kronszyty w Krobi (Leszczyńskie) wykonuje się wiele drobnych napraw sprzętu rolniczego, ba, nawet niekiedy dorabia się części do... „Fiatów”. Na cóż, potrzeba jest matką wynalazku, a wiejski kowal bywa nieraz ostateczną deską ratunku. (emp)

Fot. — E. Królak



„Cukier krzepi”. Cukier się dobrze sprzedaje na zagranicznych rynkach, pod warunkiem, że jest tani i produkowany z drogo zbywanego. O ile ceny światowe na cukier zależą od kaprysów koniunktury, to koszty jego fabrykacji zależą od producentów, a my nie produkujemy cukru tania. Z każdej tony koreni buraków uzyskuje się w Polsce o 31 procent mniej cukru niż w RFN i aż o 54 procent mniej, niż we Francji.

Na koszty produkcji cukru składa się sprawną uprawę buraków cukrowych i sprawną ich przetwórstwa w cukrowniach. Szukając możliwości obniżki kosztów fabrykacji cukru, jak zwykle w przetwórstwie rolnym — spożywczym, zacząć trzeba od pola. Mniej hektarów zajętych pod uprawę buraków cukrowych, a więcej z nich wyciśniętego cukru — to jeden z warunków tańszego produkowania. Spółób na to jest jeden — upra-

wiać takie buraki, i tak je do starczyć do cukrowni, aby zawierały więcej cukru niż dziś.

Leszczyńskie jest cukrową potęgą; pięć cukrowni — choć jedna bardziej sędziwa od drugiej — wytwarza 7 procent cukru w Polsce. Zaś rolnicy leszczyńscy, choć gospodarują na nie najlepszych ziemiach, osiągnęli plony buraków cukrowych przeciętnie o 20—30 kwintalów wyższe od średnich w kraju. Tu zatem jest najlepsze miejsce, żeby nauczyć się racjonalnie produkować cukier. Sprzyja temu dobra wola ludzka cukrownictwem się zajmujących.

Ekonomista znalazłby receptę prostą na podniesienie wartości cukru w burakach — płacić za cukier, a nie za kwintale koreni, czyli za jakość, a nie za ilość. Życie jednak rzadko da prosty receptę się dopasowuje. Dziś płaci się za kwintale i plantator buraków zainteresowany jest wyłącznie tym, ile pokaże waga na punk-

cie skupu. On buraki uprawia dla pieniędzy, a przede wszystkim dla liści i wysłodków przeznaczonych na paszę dla bydła. Cukier niech interesuje cukrownię. Cukrownia zaś, z racji ogólnie ukształtowanych cen i warunków skupu instrumentami ekonomicznymi nie może na plantatorów oddziaływać. W Leszczyńskim czego nie da się dokonać na drodze prostej gry rynkowej, usiłuje się zdziałać współpracując z rolnikami na co dzień, pomagając im w uprawie i zbiorze tej najbardziej pracochłonnej rośliny, jaką jest burak cukrowy. Chodzi przede wszystkim o to, żeby do minimum ograniczyć straty cukru na drodze z pola do taśmy produkcyjnej w cukrowni.

Wydaje się, że na tzw. wydałek cukru z każdego kwintala koreni buraczanych większy wpływ mają metody uprawy zbioru, transportu i mrożenia buraków niż biologiczne i genetyczne uwarunkowa-

LESZCZYŃSKIE

Mniej buraków

na zawartość cukru w korzeniu. To znaczy, że usprawniając wspomniane procesy można więcej uzyskać, niż samą tylko zmianą rodzaju uprawianych buraków na bardziej cukrowe niż pastewne.

Tradycyjny, brakiem mechanizacji spowodowany sposób zbioru buraków, przez wiejskich dowieźniaków zwany „Antek i Maryna”, polega na tym, że najpierw ręcznie buraki się ogławia, czyli pozbawia kapelusza z liści, liście te zakisza, a dopiero po paru dniach wyorywuje korzenie i przedkłada lub później z małych kopczyków na polach dostarcza do wielkiej pryzmy w punkcie sku-

pu lub na placu cukrowni. Burak pozbawiony liści, czyli swoistej fabryki cukru, zaczyna być już wyprodukowanym cukrem, traci go około 8 procent, zanim zostanie wyorany i przejdzie w stadium życia utajonego. Do tego jeszcze latwiej poddaje się atakującym go pleśniami i innym szkodnikom. Traci plantator bo burak traci na wadze, traci cukrownia, bo burak zawiera mniej cukru i szybciej się psuje w trakcie składowania. Dalej ubytki cukru występują w fazie nieprawidłowego składowania buraków, przed dostarczeniem ich na pryzmę w cukrowni. Ów przedłużający się

proces zbioru i transportu buraków wynika z niedostatku siły roboczej plantatorów i nie możliwości zastąpienia jej przez siłę mechaniczną.

Lecz dziś sporo ciężkiej pracy przy wykopkach buraków potrafią już wykonać maszyny. Spółdzielnie Kółek Rolniczych w Leszczyńskim posiadają kombajny buraczane, przeznaczone do pracy na plantacjach buraków u rolników indywidualnych. O dziwo, te maszyny w ubiegłym roku nie były należycie wykorzystane. Nie z powodu tradycyjnej rezerwy chłopów wobec nowości. Po prostu kombajny

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

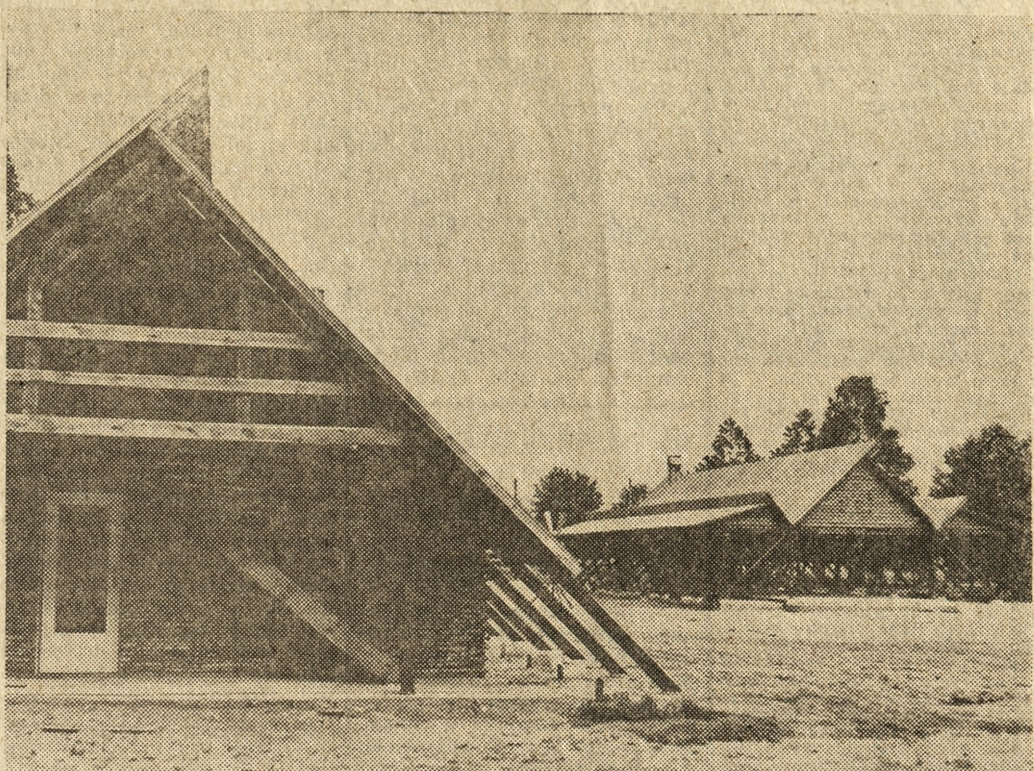
Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

W harcerskiej stancji

Tak prezentuje się jedna z harcerskich stancji w województwie kaliskim. Już niedługo przyjadą tu dziewczęta i chłopcy w harcerskich mundurkach na kolejne wakacje...

Fot. — Z. Kroczyński



PILSKIE

Wągrowiec niedalekiej przyszłości

W Wągrowcu można się było w ostatnich latach spotkać z opinią, iż rozwój tego miasta został nieco przyhamowany. Pogląd ten jest mocno przesadzony, gdyż w rzeczywistości trend rozwoju Wągrowca był bardzo wyraźny i nadal będzie utrzymywał się. Potwierdzają to między innymi twórcy nowej koncepcji rozwoju miasta — z Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli.

Musieliśmy skorygować pierwotny plan rozwoju Wągrowca do 1990 roku, o kilka tysięcy mieszkańców. Przewidujemy, że liczba mieszkańców wyniesie ostatecznie co najmniej 25 000 wobec obecnych 18 000. Najważniejszymi problemami, które w tym czasie trzeba będzie rozwiązać, są: komunikacja, uzbrojenie komunalne oraz budownictwo mieszkaniowe. Nowy program rozwoju miasta uwzględnia szereg istotnych przedsięwzięć w tym zakresie. Jest on na ukończeniu i niedługo przedstawi on zostanie do zatwierdzenia przez Wojewódzką Radę Narodową.

Jakie są najważniejsze przedsięwzięcia, przewidziane dla Wągrowca w latach osiemdziesiątych? Miasto to w przeciwieństwie do wielu innych w Pileckim dysponuje stosunkowo niezłymi rozwiązaniami komunikacyjnymi. Funkcjonuje tu przekazywana w ostatnich latach oczyszczalnia ścieków miejskich. Oczyszczanie odbywa się w niej mechanicznie, a z odpadów korzysta rolnictwo. Do pełni szczęścia przydałaby się rozbudowa jej o część biologiczną.

Wystarczy na razie wody pitnej, w niezłym stanie jest także licząca 34,3 km sieć wodociągowa. Ale potrzeby w 1990 roku wyniosą około 10 000 metrów sześciennych wody na dobę i trzeba będzie rozbudować istniejące ujęcie o pięć nowych otworów. Problemu z tym nie powinno być.

Ważną sprawą jest rozbudowa sieci ciepłowniczej. Powstanie nowa rejonowa kotłownia przy ulicy Rygielskiej. Projektanci rozwoju miasta przewidują rozwiązanie problemu zaopatrzenia w gaz. Dotychczas Wągrowiec korzysta z gazu bezprzewodowego propanbutanu. Nie jest to najlepsze rozwiązanie. Dlatego też zakłada się zaopatrzenie miasta w gaz ziemny. Gaz ten doprowadzony zostanie z głównej magistrali w pobliskim Rogoźnie. W pierwszym etapie zbudowana ma być magistrala gazowa i stacja redukcyjna.

Największą bolączką miasta jest problem komunikacji. Jest to w Wągrowcu swoiste wąskie gardło. Dlatego też władze zdecydowały się na ruch jednokierunkowy okrężny wokół starego centrum, gdyż jest to w chwili obecnej jedyne rozwiązanie. Studium komunikacyjne zakłada, że istniejący układ drogowy, wynikający z historycznej struktury przestrzennej musi funkcjonować jeszcze kilka lat. Najbardziej zbudowane zostanie przejście podziemne łączące stare centrum z nowo projektowanym w okolicy ulicy Jerzyka. W dalszej kolejności realizować się będzie obwodnica śródmiej-

ska, która połączy wszystkie południowe drogi wlotowe do miasta, a omijając zatłoczone centrum wiaduktem w rejonie ulicy Janowieckiej umożliwi powiązanie głównych regionalnych tras: Poznań — Bydgoszcz, Gniezno — Piła, Wągrowiec — Skoki, Wągrowiec — Budzyn, Wągrowiec — Rogoźno i inne kierunki. Dopiero takie rozwiązanie zapewni sprawne funkcjonowanie komunikacji tranzytowej i miejskiej.

Do roku 1990 w Wągrowcu zbuduje się ponad 4000 nowych mieszkań. Budownictwo mieszkaniowe rozwijać się będzie w dwóch kierunkach: wielorodzinnym i jednorodinnym. Miasto posiada sporo miejsca pod nowe osiedla. Tymczasem budownictwo wielorodzinne realizować się będzie w dzielnicy północnej. Tu powstanie najpierw osiedle „E” dla 2300 mieszkańców. Następnie budownictwo to musi wejść na nowe tereny. Są dwie interesujące możliwości. Pierwsza w rejonie ulic Bobrownickiej i Bartłdziejskiej za jeziorem Durowskim. Druga, chyba bardziej korzystna — za planowanymi nowymi ogródkami działkowymi w rejonie ulic Janowieckiej i Rygielskiej. To osiedle przecinałaby nowa obwodnica śródmiejjska, a nadto właśnie tu zlokalizowano w pobliżu nową kotłownię rejonową. W obydwu przypadkach można skoncentrować budowę osiedla na kilkanaście tysięcy mieszkańców. Wydaje się, że powinna zwyciężyć lokalizacja przy ul. Janowieckiej, gdyż będzie ona znacznie tańsza.

Natomiast budownictwo jednorodzinne skoncentrowane ma być przy ulicach Reja, Brzozowej, Rygielskiej, Taszarowskiej. Nowe tereny przyciąga się obecnie przy ulicy Polnej, gdzie zarezerwowano miejsce na około 250 działek. Zważywszy, że każdego roku powstaje 30 nowych domków, powierzchnia ta na razie w pełni zaspokaja potrzeby.

Zaprojektowaliśmy dla Wągrowca nowe funkcjonalne centrum handlowo-usługowe — stwierdza jeden z projektantów, Mieczysław Malusi. — Zlokalizowane jest w pobliżu ulic Kościuszki i Jerzyka. Znajdą się tu nowe pawilony handlowe i usługowe, kilkakrotnie zwiększające powierzchnię już istniejącą. Na przykład liczba miejsc w gastronomii zwiększy się z 480 do 1840. Nadto w dzielnicy północnej powstanie 13-hektarowy park międzyosiedlowy. Rozbudowany będzie system urządzeń turystycznych i sportowych. Już trwa budowa nowej sali widowiskowo-sportowej, ponadto ma powstać basen pływacki oraz zespół boisk.

Oprócz tego w najbliższych dziesięciu latach Wągrowiec wzbogaci się o nową szkołę dziesięcioletnią, przychodnię rejonową i ośrodek zdrowia, a także o pięć przedszkoli i cztery żłobki, co szczególnie ucieszy matki, gdyż dotąd nie było tu ani jednego żłobka. Te i oczywiście szereg innych przedsięwzięć decydować będzie o nowoczesnym obliczu Wągrowca roku 1990.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

POZNAŃSKIE

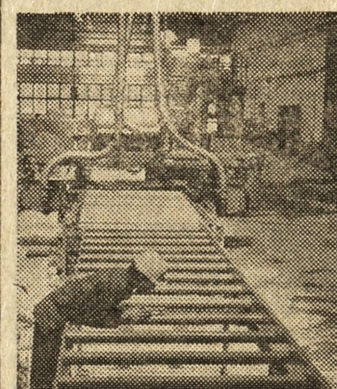
Lżej znaczy lepiej

Naszemu budownictwu potrzebne są nowoczesne materiały i technologia wznoszenia rozmaitych obiektów. Od lat mówi się bowiem, że są one nazbyt „ciężkie”, że buduje się jakby bunkry z cementu i stali. Drogie więc, a do tego pracochłonne. W coraz mniejszym jednak stopniu dotyczy to obiektów tak zwanego budownictwa towarzyszącego — pawilonów handlowo-usługowych i gastronomicznych, stołówek czy nawet stacji obsługi samochodów.

Rzecznikami takiego postępu są niektóre wytwórnie ze słowem „Metalplast” w nazwie. Przede wszystkim wszakże kombinat „Metalplast” w Obornikach. To krajowy specjalista w produkcji i montażu obiektów budownictwa ogólnego z lekkich konstrukcji stalowych. Od pięciu lat, od kiedy to istnieje fabryka, budownictwo w coraz szerszym zakresie korzysta z lekkich obudów w formie ścian osłonowych, które przedtem trzeba było importować.

Obornicki „Metalplast” wytwarza płytę w okładzinach stalowych z jakby rdzeniem poliuretanowym. Nawet laik zrozumie, jakie są konsekwencje wprowadzenia tego rodzaju budulca, jeśli dowie się, że metr kwadratowy płyty osłonowej żelazo-betonowej waży 2800 kilogramów, a z pianką poliuretanową około 12 kg. Metr tej ostatniej płyty jest więc 240 razy lżejszy od żelbetowej!

Nic przeto dziwnego, że materiałem tym zainteresował się przemysł, że coraz chętniej wykorzystywany jest przez handel. Duże pawilony na poznańskich Ratajach i Winogradach, w Mosinie i Obornikach oraz wielu innych miejscach.



Na zdjęciu: niczym ciepłe bułki opuszczają tę taśmę produkcyjną metry płyty warstwowej, przycinane na różne kawałki i pakowane jak wafle tortowe.

Fot. — Archiwum

scowościach Wielkopolski i kraju — to potwierdzenie walorów takich obiektów stawianych nowoczesną metodą. Są one ładne, tanie, a nade wszystko łatwiejsze w montażu; jeśli nie nie zakłóca rytmu budowy, konstrukcja pawilonu gotowa jest w trzy miesiące, podczas gdy przy użyciu cegły i betonu — po upływie roku.

Nie ma obecnie województwa, w którym czegoś nie zbudowano by z wyrobów obornickiego kombinatu. Nie ma dużego placu budowy, którego zaplecze socjalne nie powstałoby z kolorowych płyt. Stale montowane są z nich pawilony o coraz to nowym przeznaczeniu, systematycznie wydłuża się lista miejscowości z takimi właśnie obiektami.

Ostatnio podjęto w Obornikach produkcję nowego rodzaju płyt. Mają one nieco zmienioną konstrukcję i grubość, służą do budowy chłodni. Dotychczas takich płyt nikt w Polsce nie wytwarzał, a komory chłodnicze wznoszone były z elementów importowanych. Teraz otworzyła się możliwość korzystania z własnego budulca — dużo tańszego i — jak zapewniają fachowcy — lepszego pod względem funkcjonalności. Jest to tym istotniejsze, że w najbliższych latach zaplanowano budowę wielu

chłodni, dla których o płyty nie potrzeba będzie się martwić. Część pierwszej produkcji skierowano w marcu do przetwórci owocowo-warzywnych w Tarczynie niedaleko Warszawy, gdzie z obornickich płyt wznoszona ma być eksperymentalna komora.

To dla załogi kombinatu nowy powód do satysfakcji. Opowiadała skomplikowaną technologię produkcji, której dotychczas nikt w kraju nie chciał się podjąć i zaspokoił zapotrzebowanie na jeszcze jeden rodzaj budulca. Oznacza to wszakże i przyjęcie na siebie nowych zadań, których wielość i tak zmusza wszystkich do wzmoczonego wysiłku. O ile w roku 1974 z obornickich płyt postawiono łącznie 29 pawilonów handlowych, o tyle tegoroczne zamierzenia kombinatu sięgają obudowania lekką konstrukcją powierzchni 155 000 metrów kwadratowych. Co to oznacza? Około 130 średniej wielkości pawilonów handlowych, choć — oczywiście — nie tylko na ich montaż przeznaczona będzie produkcja.

Fachowcy twierdzą, że lekką obudowę można zastosować wszędzie we wszystkich dziedzinach budownictwa. Są zdania, że w budownictwie przemysłowym na przykład i rolniczym 90 procent ogólnej powierzchni ścian powinno być stawianych z płyt warstwowych. Po to przede wszystkim, by łatwo i szybko powstawały nowe obiekty, a i ich koszty nie są bez znaczenia. Sama jednak produkcja obornickiego „Metalplastu”, to nie wszystko. Rozszerzone musi być wytwarzanie odpowiednich blach, płyt żebrowych i akcesoriów do lekkiej obudowy. Na razie jest ich nazbyt mało.

Jakie są ich konsekwencje? — Wybudujemy skorupę pawilonu handlowego w trzy miesiące — mówią w kombinacie. — Cóż z tego jednak, skoro później tyle samo czasu poświęcić trzeba zabudowie tej powierzchni. To tak jakbyśmy tysiąc kilometrów pokonywali odrzutem a ostatnie dwadzieścia do celu... na piechotę.

Pilnie potrzebne jest więc rozwinięcie produkcji przestawnych elementów zabudowy wewnątrz zwłaszcza ścianek działowych i sufitów podwieszanych. Coś w tej dziedzinie ma się zmienić. Projektanci z obornickiego „Metalplastu” opracowują bowiem nowe rozwiązania takich ścian i sufitów, uwzględniające najnowsze wymagania techniczne. Ale to tylko prace projektowe — do produkcji daleko.

Nowoczesność kosztuje — każdy o tym wie. Czy więc ten postęp w budownictwie opłaca się wprowadzać? To pytanie retoryczne. Niemożliwe jest bowiem znaczne zintensyfikowanie budownictwa bez nowoczesnych technologii i materiałów, pozwalających wydawnie zmniejszyć pracochłonność robót. Wszystko w „paczkach” zjeżdża na plac budowy i szybko jest montowane. Nie trzeba wozić żwiru, stali, drewna i innych materiałów tradycyjnych. Ktoś obliczył, że zastąpienie płyt osłonowych zmniejsza zapotrzebowanie na środki transportowe o około 30 procent.

Argumentów można by przytaczać wiele, ale i bez nich w krajobrazie miast i wsi coraz częściej wrastają sylwetki ciemnoniebieskich lub szarostalowych pawilonów. Lekkie obudowy stały się faktem, choć jeszcze nie powszechnym — tak jak przed laty wielka płyta w budownictwie mieszkaniowym. Trzeba tylko, aby projektanci umiejętnie tę szansę wykorzystywali. Teraz i w niedalekiej przyszłości, kiedy to w obornickim „Metalplastu” wytwarzany będzie nowy rodzaj płyt — o wszechstronnym zastosowaniu. Takie wsparcie jest budownictwu niezmiernie potrzebne.

PIOTR BOROWICZ

— więcej cukru

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Lesznie. Niezależnie od rozpropagowania wśród rolników informacji o nowej technice zbioru wspomnianych instytucji zadbały o należyte przykłady, dowodzące korzyści z zastosowania kompleksowej mechanizacji uprawy i zbioru buraków. Wytłumaczono pięć „wdrożeń” w których SKR-y wezmą na siebie niemal wszystkie prace związane z uprawą przedsięwzięcia, siewami, pielęgnacją i zbiorem buraków na chłopskich polach.

Mechanizacja ma sprzyjać zwiększeniu plonów buraków, ograniczeniu strat cukru i radykalnemu zmniejszeniu pracochłonności tej uprawy.

Korzystając z doświadczeń „wsi wdrożeniowych” chcemy wyszukać nasze słabe strony — deklaruje w WZKR w Lesznie. — Musimy wypraktykować, jak w przyszłości, przy pomocy jakiego sprzętu będziemy świadczyć najlepiej usługi mechanizacyjne plantatorom buraka cukrowego.

Eksperyment z wsiami wdrożeniowym obejmuje w tym roku ledwie margines buraczanych plantacji w Leszyczynie. W sumie na chłopskich polach obszar zamierza się 12 000 hektarów buraków. Nadal dominować będą tradycyjne technologiczne zbioru dwufazowego, ręcznego. Cukrownicy już dziś apelują do tych plantatorów, aby — w imię minimalizacji strat cukru — ogłaskali jednemu z nich tylko tyle buraków, ile tego samego dnia zdołają wyorać i odwieźć na punkt skupu, lub złożyć na prawidłową przyzmę.

Aby osiągnąć cel — mniej buraków, więcej cukru — trzeba będzie jeszcze wielu zbiegów. W Leszyczynie przebiega się, że najmniej wysiłku potrzeba będzie na przekonanie plantatorów co do zalet nowoczesnej technologii uprawy i zbioru buraków. Najtrudniej będzie od słów przejść do czynów, bo dziś łatwo kupić kombajn, trudniej o dobre siewniki punktowe, najtrudniej o agregaty uprawowe do bardzo dobrego przygotowania pól pod siewy. Bez tych maszyn i narzędzi zamiar zwiększenia wydatku cukru z każdego kwintala buraków będzie miał wartość papieru, na którym został zapisany.

A swoją drogą czas też najwyższy, żeby mocniej zadziały najtańsze przeciwieństwo instrumenty ekonomiczne: lepsza za płata za lepsze buraki. A lepsze, to znaczy bogatsze w cukier.

TOMASZ TALARCZYK

Korzystniejsze warunki reklamacji wadliwych towarów przemysłowych

Z dniem 1 kwietnia br. weszły w życie — na mocy zarządzenia ministra handlu we wnętrznego i usług — nowe zasady załatwiania reklamacji towarów niezwyżnościowych oraz zamiany tych artykułów. Nowe przepisy nakładają na handel obowiązek stworzenia warunków zapewniających klientowi możliwość dokładnego sprawdzenia jakości towarów w momencie zakupu.

Za wady fizyczne towarów uznaje się wszelkie odstępstwa zmniejszające ich wartość i użyteczność. Nie uznaje się za wadę fizyczną zmniejszenia wartości lub użyteczności towaru, które nastąpiło w sposób naturalny lub też na skutek niewłaściwego użytkowania. Nie podlegają także reklamacji wady towarów, o których klient został poinformowany przy zakupie.

Jeżeli chodzi o tryb załatwiania reklamacji, to uwzględnia on uprawnienia kupującego przewidziane w Kodeksie Cywilnym. Klientowi przysługują bez względu na rodzaj wady prawo do obniżenia ceny lub naprawy towaru, bądź też do obu tych czynności równocześnie, jeżeli naprawa nie przywraca w pełni pierwotnej wartości i cech użytkowych towaru. Obowiązek naprawy lub jej zorganizowania leży po stronie sprzedawcy. O ile nie będzie mógł jej dokonać lub naprawa nie zagwarantuje przywrócenia pełnej wartości nabytemu artykule, klientowi będzie się proponować wymianę towaru na taki sam — wolny od wad lub towar podobny z wyrównaniem różnicy ceny. Dopiero, gdy wymiana taka okaże się niemożliwa, będzie on miał prawo domagać się zwrotu gotówki.

Reklamacja dotycząca wady istniejącej w towarze w chwili kupna, której nie można było stwierdzić (np. sprzedaż wyskokowa) bez dnia przyjmowania w terminie 30 dni od daty zakupu.

Reklamacja wady ukrytej natomiast — nie później, niż w ciągu 1 miesiąca od jej ujawnienia przez kupującego i nie później, niż w 1 rok od chwili sprzedaży towaru. Korzystnym, z punktu widzenia konsumenta, jest rozszerzenie zakresu reklamacji z tytułu gwarancji. Posiadacz karty gwarancyjnej będzie mógł obecnie nawet po wygaśnięciu gwarancji domagać się naprawy uszkodzonego sprzętu, o ile nie wyprzeł limitu napraw określonych w obowiązujących przepisach (Monitor Polski z 3 listopada 1978 roku).

Uznawana będzie też taka reklamacja wyrobu, którego wady nie zostały usunięte w ramach świadczeń objętych pisemną gwarancją (niekwestionowane ustalenie liczby napraw, niedotrzymanie terminu naprawy, niemożność naprawy z

przyczyn technicznych), tryb jej załatwiania będzie identyczny, jak w przypadkach towarów nie posiadających pisemnej gwarancji, o ile wada zostanie zgłoszona w 3 miesiące po upływie terminu gwarancyjnego.

Usunięcie wady towaru (naprawa), wymiana na inny wolny od wad, a w ostateczności (po spełnieniu określonych warunków) zwrot gotówki powinny być dokonane najpóźniej w ciągu 14 dni od zgłoszenia reklamacji.

Przy zgłaszaniu reklamacji obojętne w zasadzie posiadanie towaru sprzedawcy (rachunek, paragon, czek kasowy). W przypadku ich zgubienia lub zniszczenia reklamacja może być przyjęta, o ile niepostrzeżenie jest, iż sklep prowadził sprzedaż reklamowanego artykułu w danym okresie. Na kupującym ciąży obowiązek złożenia w tej kwestii pisemnego oświadczenia.

Przepisy nowej instrukcji określają również możliwości zamiany zakupionego artykułu nie wykazującego wad. Zamiana na taki sam towar innego koloru, numeracji itp. może nastąpić w ciągu 5 dni od chwili zakupu. Nie mogą być zamieniane wyroby wykonane z kamieni szlachetnych i kruszców, artykuły perfumeryjne i kosmetyczne, farmaceutyczne i tytoniowe, bielizna osobista sprzedawana bez opakowań fabrycznych lub w opakowaniach otwartych oraz artykuły, na które udzielono pisemnej gwarancji, chyba że przepisy tej gwarancji stanowią inaczej (PAP).

Ośrodki nauki i ambicji

Dokończenie ze str. 3

proszących w województwie badaniach naukowych, po magają władzom Konińskiego i Leszczyńskiego w podejmowaniu trudniejszych decyzji, dotyczących szeroko rozumianej polityki społecznej.

W ten oto sposób realizowana jest idea zbliżenia poznawskiego środowiska naukowego do praktyki społeczno-gospodarczej, integracja nauki z potrzebami nowych województw. Ośrodki kulturalno-naukowe UAM, które nie starają się przecieć wyemancypować w niezależne uczelnie, coraz lepiej służą zarówno poznawskimi uczelniami jak i lokalnym społecznościom. Minęły

trzy lata od powołania tych placówek, niewiele więcej czasu od podpisania porozumień o współpracy między Uniwersytetem a władzami Konińskiego i Leszczyńskiego. Nadchodzi pora dokonania wstępnego bilansu. Kto więcej dzięki tej współpracy „ma”? Kto więcej „winien” uczynić, by coraz lepiej służyła ona idei wykorzystania nauki w programowaniu oraz realizowaniu przyspieszonego rozwoju regionu? Co teraz powinni uczynić umawiające się strony, by ośrodki nie utonęły w powodzi urzędowych papierków i głośliwych spekulacji, lecz stawały się rzeczywistymi centrami nauki i kultury?

ZYGMUNT ROLA



PROJEKTY BUDOWLANE — DLA WIELU REPUBLIK

Prawie we wszystkich republikach Związku Radzieckiego powstają obiekty przemysłowe, budowane według projektów pracowników Charkowskiego Instytutu Budownictwa Przemysłu Chemicznego. Przed dwoma miesiącami oddano do użytku zakłady biochemii gospodarczej w Łotewskiej Republice Radzieckiej. Nowa fabryka wytwarza między innymi nawozy sztuczne na potrzeby rolnictwa, a także składniki preparatów używanych do farbowania futer. Według projektów z charkowskiego instytutu przystąpiono niedawno do wznoszenia czwartego członu kombinatu chemicznego w Czerkasach, nadnieprzańskim mieście obwodowym środkowej części Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Kombinaty ten będzie wytwarzał m. in. środki chemiczne, przeznaczone dla miejscowego rolnictwa. Rozpoczęta zostanie również produkcja specjalnie oczyszczonego acetonu na potrzeby przemysłu elektrochemicznego oraz wielu preparatów leczniczych. Budowy, których projekty powstają w charkowskim instytucie realizowane są także na terenie Armenii, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu i Uzbekistanu.

PSZENICA „CHARKOWSKA—46”

Naukowcy z Instytutu Nasiennictwa, Selekcji i Genetyki Ukraińskiej Akademii Rolniczej w Charkowie opracowali system uprawy nowego gatunku pszenicy, nazwanej „Charkowska—46”. Jest to pszenica doskonale nadająca się do uprawy na żyznych ziemiach. W czasie ostatnich czterech lat naukowcy z charkowskiej Akademii Rolniczej wyhodowali 17 nowych rodzajów pszenicy, jęczmienia, prosa i kukurydzy o specjalnych walorach, nadających się do uprawy w różnorodnych klimatach i glebowo rejonach Związku Radzieckiego.

LEKTORZY Z APARATAMI PROJEKCYJNYMI

Do wielu podcharkowskich wsi docierają lektorzy komitetów partyjnych, którzy w świetlicach i klubach zapoznają słuchaczy oraz widzów z aktualnymi wydarzeniami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi lub z fragmentami dzieł narodów Związku Radzieckiego. Lektorzy stają się komentatorami wyświetlanych podczas prelekcji filmów „dobrych” do omawianych tematów.

„Nigdy więcej”

Wystawa w Krakowie

W pierwszym dniu Miesiąca Pamięci Narodowej, który tradycyjnie rozpoczyna się co roku w kwietniu, 1 bm, w pomieszczeniach Muzeum Archeologicznego w Krakowie otwarto wstrząsającą wystawę zatytułowaną „Nigdy więcej”. Organizatorzy — b. więźniowie obozu koncentracyjnego w Mauthausen oraz koło ZBoWiD przy przedsiębiorstwie „Bipronaft” — zgromadzili wiele oryginalnych zdjęć, wykonanych przez SS-mańskich żołnierzy w hitlerowskich obozach śmierci, głównie w Mauthausen i Oświęcimiu, a prezentujących codzienną tragedię milionów więźniów. (PAP)

Problem palestyński na forum ONZ

W poniedziałek 31 marca Rada Bezpieczeństwa podjęła rozważanie kwestii niezwywalnych praw narodu palestyńskiego.

Dotychczas — ze względu na weto USA — Rada Bezpieczeństwa nie mogła potwierdzić sta nowiska Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które apelowało do Rady o potwierdzenie zasad warunkujących kompleksowe i trwałe rozwiązanie kryzysu bliskowschodniego. Wśród tych zasad znajdowało się niezwywalne prawo narodu palestyńskiego do samookreślenia, niepodległości i suwerenności narodowej.

Jednym z mówców był stały obserwator ONP przy ONZ — Zehdi Terzi. Podkreślił on, że celem porozumień w Camp David jest skazanie na wieczne wygnanie 2 milionów Palestyńczyków, z których 1,5 miliona żyje na zachodnim brzegu Jordanu i w rejonie Gazy. PAP

Wacław Straukas i Wirgiliusz Szonta, to autorzy z radzieckiej Litwy, którzy prezentują swą twórczość w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Pierwszy należy do starszego pokolenia, drugi ma zaledwie 28 lat. Obaj jednak (przedstawiają w sumie 130 fotografii) ujawniają niemal identyczne ujęcia. Ich główny nurt, to prezentacja wspaniałego pejzażu radzieckiej Litwy, choć z równą pasją uprawiają portret i reportaż, pozwalającą notować codzienne życie.

Pośród zdjęć W. Straukasa znajdujemy liczne po kilkanaście obrazów serie prezentujące bardzo artystycznie i nastrojowo litewskie krajobrazy: np. cykl „Wydm”, czy seria opłziona tytułem „Morze”. Ten autor prezentuje też liczne ujęcia reporter-skie. Szonta jednak, że w szeregu przypadków zbyt widoczne jest pozowanie „modeli”. W. Szonta, niegdyś reporter TASS-u, a obecnie działacz Stowarzyszenia Fotografików Litewskich, w podejmowanych tematach bliski jest swemu starszemu koledze. Daleki jestem od próby pomawiania go o kopiowanie, ma bowiem „swoi” styl i swoje sposoby artystycznego wypowiedziania się.

W obu zaś przypadkach można mówić o znacznym zaangażowaniu artystycznym, o wyrobionych zdolnościach umiętnego rejestrowania zjawisk czy faktów przy zachowaniu jednak daleko idącej tradycyjności w

Uchwała o godle państwowym ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziło uchwałę o godle państwowym ZSRR. W myśl uchwały, godło państwowe jest symbolem suwerenności państwowej i nienaruszalnego związku republik radzieckich. Wyraża ono jedność, przyjaźń i braterstwo wszystkich narodów i narodowości Kraju Rad. Według uchwały, godło państwowe ZSRR przedstawia słońce i młot na tle kul ziemskiej, otoczonej promieniami słońca i wieńcem kosmicznych republik „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”. W górnej części godła umieszczona jest pięć ramienna gwiazda. (PAP)

Na radzieckim statku

Za 3 lata Francuz poleci w Kosmos

Pierwszy francuski kosmonauta poleci w przestrzeń międzyplanetarną na pokładzie radzieckiego statku kosmicznego w pierwszym kwartale 1983 roku — poinformował w poniedziałek prezes Francuskiego Ośrodka Badań Przestrzeni Kosmicznej, Hubert Curie.

Występując w audycji telewizyjnej „L'Avenir du Futur”, pan Curie stwierdził, iż grupa 6 wybranych kandydatów przechodzi obecnie odpowiednie szkolenie i uczy się języka rosyjskiego.

W lipcu br. zostanie wyłonionych dwóch kandydatów, którzy udadzą się do Gwiezdnego Miasteczka w celu odbycia 18-miesięcznego cyklu przygotowań. (PAP)

Obrady parlamentu baskijskiego

Oświadczam, że dzisiaj, 31 marca 1980 roku, powstał parlament Euskadi — zakonitował w języku baskijskim przewodniczący wybranego ostatnio parlamentu kraju Basków, Juan Jose Pujana Arza. Miejsce uroczystej inauguracji autonomicznego parlamentu była duchowa stolica Basków, Guernika. W trakcie uroczystości zgłosił formalną rezygnację wieloletni premier rządu baskijskiego na wygnaniu, Jesus Maria de Leizaola.

Przewodniczący Pujana Arza zwrócił uwagę na historyczną doniosłość tej uroczystości. Po raz pierwszy w swoich dziejach Baskowie doczekali się własnego parlamentu, którego podstawą działania jest statut z Guerniki. (PAP)

Kradzież kolekcji znaczków pocztowych

Podczas czynności śledczych, związanych z włamaniem do prywatnego mieszkania w Radomiu, którego właściciela przebywała za granicą, funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Radomiu stwierdzili kradzież pokasnej wielkości i wartości kolekcji znaczków pocztowych. Po wstępnych czynnościach wyjaśniających ustalono osobę, która kupiła skradzioną kolekcję znaczków za około 4000 zł. Po jej odzyskaniu ekspert określił wartość skradzionych znaczków na około 10 mln zł. W krótkim czasie zatrzymano też domniemych sprawców włamania. Postępowanie wyjaśniające jest w toku. (PAP)

FOTOGRAFKA

Pejzaż i ludzie

ne natomiast jest to, iż obaj twórcy za główne swe zadanie uważają propagowanie — jeśli tak można to określić — piękna litewskiej krainy, nie tracąc z pola widzenia człowieka i jego różnorodnych poczynań związanych z życiową codziennością.

człowiek stanowi również główne No wystawy w klubie poznańskich spółdzielni pracy „Mozaika” przy Starym Ryнку. Ogłamy ekspozycję 140 zdjęć, pochodzących od 22 autorów, a związaną z 15-leciem Amatorskiego Klubu Fotograficznego „Przymat”. Ow klub istnieje i działa

Już pierwsi Piastowie gromadzili okazałe księgozbiory

Tradycje bibliofilskie są równe stare jak pismo i książki. Bibliofile polscy — a okazałe księgozbiory gromadzili już pierwsi Piastowie — zapisali niejedną piękną kartę w dziejach kultury. O tradycjach i dzisiejszej działalności bibliofilstwa polskiego mówi dziennikarzowi PAP prezes Towarzystwa Przyjaciół Książki — Aleksander Bocheński:

— Bibliofilstwo jest przede wszystkim miłością do książek pięknych lub rzadkich, mogą one być dawne, mogą być współczesne. Przejawia się zaś ono nieprzetrąca chęcią do zbierania nawet kosztem wielkich ofiar i wyrzeczeń. Bibliofil nie tylko zbiera i konserwuje książki, oprawia w ozdobne oprawy, czy wzbogaca ekslibrisami, ale dzięki książce pomnaża swą wiedzę i to nie tylko o jej treść. Bardzo często do rak zbieracza trafia książka uszko dzona, bez pierwszych kart. Musi on wtedy ustalić autora, tytuł, rok wydania, drukarnię lub wydawnictwo, a czasem inroligatora.

W dzisiejszych czasach, gdy nie można już liczyć na cen-

ne znaleziska i „białe kruki”, kolekcje inkunabułów i starodruków są zastępowane przez tematyczne kolekcje druków nowszych, często nie ustępujące tamtym pod względem wartości dla kultury.

Obecnie działa kilkanaście towarzystw bibliofilskich w różnych miastach i skupiają one około 2000 członków. Największe z nich Towarzystwo Przyjaciół Książki — ma swe oddziały w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Kaliszu, Opolu, Bochni i Częstochowie.

Zbyt skromne jeszcze w porównaniu z innymi stowarzyszeniami hobbystów są szeregi towarzystw bibliofilskich. Przywiązujemy dużą wagę do pozyskiwania nowych entuzjastów. Liczymy na to, że niezwykłe ożywienie zainteresowań książką, jakie daje się zauważyć w ostatnich latach, przyczyni się do wzrostu liczby członków i kół bibliofilskich.

Notował
ADAM FRYC

Liczbę uchodźców szacuje się na 80 000

Wojna domowa w Czadzie

W wyludnionej i zniszczonej stolicy Czadu trwają krwawe walki między dwoma głównymi, rywalizującymi ze sobą grupowaniami politycznymi — wojskowymi. Próby doprowadzenia do rozejmu nie przyniosły dotychczas oczekiwanych rezultatów. Sytuacja w mieście wymknęła się całkowicie spod wszelkiej kontroli. Po ewakuacji ponad 900 Europejczyków przez władze francuskie, N'Djamena zaczęła masowo opuszczać miejscowa ludność. Według źródeł francuskich liczbę uchodźców szacuje się na ponad 80 000. W dotychczasowych walkach zginęło co najmniej 1000 osób, a kilka tysięcy zostało rannych.

Walki toczą się między tzw. Siłami Zbrojnymi Północy (FAN), w skład których wchodzi zwolennicy ministra obrony Czadu, Hissena Habre a „Ludowymi Siłami Zbrojnymi”, dowodzonymi przez prezydenta Goukouni Ouedde.

★

Prezydent Kamerunu, Ahmadiou Ahidjo zwrócił się z apelem do wszystkich stron konfliktu w Czadzie o natychmiastowe zawieszenie broni. W odezwie swej prezydent zwraca uwagę na niezwykle niebezpieczną sytuację, jaka powstała w związku z walkami w Czadzie, nadmienając, iż przynosi ona narodowi ogromne cierpienia. (PAP)

To były zarty

Jeśli 1 kwietnia, to — oczywiście — rozmaite żarty. Tradycją tej stało się zadość i we wczorajszym „Głosie”. Zawięrai on prima aprilisowe informacje, którymi — biorąc pod uwagę telefon z prośbą o dodatkowe wyjaśnienia — udało się nam nabrać (a o to przecież chodziło) niektórych czytelników. Im też w szczególności musimy przekazać, że

nie wystąpi w Poznaniu „król dyrygentów XX wieku” — jak jest określany Herbert von Karajan, choć koncert pod jego batutą jest z pewnością marzeniem melomanów;

Warta nie stała się rezerwatem, co nie zwalnia, od przedświeżek mających poprawić czystość rzeki;

mimo pięknej pogody nie

odbyła się wczoraj symfonia przed poznańskim Pałacem Kultury, ale także widowisko z udziałem mistrzyni kraju — Hanny Erenskiej-Radzewskiej byłoby dla zwolenników szachów niezapomnianym przeżyciem;

nie wprowadzono w ruch drogowy dodatkowej sygnalizacji skretu w lewo, chociaż w niektórych bardziej zmotoryzowanych krajach, o zmianie pasa ruchu z prawego na lewy zwycięzcy informuje się nad jeżdżącymi z tyłu kierowców własnym wyciągnięciem przez okno ręki.

Jeśli żartami tymi ubawił się Czytelników — cała przyjemność po naszej stronie, a jeśli wprowadziliśmy w błąd — przepraszamy. (bop)

dla pracowników spółdzielni pracy, a wśród jego prawie 170 członków wielu jest takich, których walory twórczości wykraczają daleko poza ramy zwykłego hobby. Na wystawie eksponowane są zdjęcia o rozmaitej tematyce: reportaż, portret, pejzaż, architektura i akt. Obecna jest też coraz modniejsza fotografia socjologiczna. Już sam fakt, że uczestnicy klubowych spotkań „Przymat” sięgają i po tę formę wypowiedzi ujawnia szeroki wachlarz działań tego „stowarzyszenia zapaleńców”. Większość z prezentowanych zdjęć albo była albo może być prezentowana w renomowanych salonach, przeszła przez wybredne sито wymagających jurorów różnych konkursów, w których członkowie „Przymat” nie tylko uczestniczą, ale także zbierają liczne nagrody.

Wystawa w „Mozaice” ukazuje przede wszystkim jak wiele można uczynić zapałem, cierpliwością i nieustannym podnoszeniem swych artystycznych kwalifikacji. Można twierdzić, że artysta trzeba się urodzić. To prawda. Ale do należytego wypowiedzenia swych myśli — także za pomocą kamery — potrzebna jest podbudowa teoretyczna, prowadzenie ręką dobrego mistrza. I to się w „Przymacie” udaje. Dzięki wspaniałym, cierpliwym animatorom dobrej pracy.

EUGENIUSZ COFTA



Dzisiaj mecz

Lech — Eskilstuna IF

Dzisiaj o godz. 16 na boisku do bieckim rozegrany zostanie atrakcyjny międzynarodowy mecz piłkarski, w którym Lech zmierzy się z pierwszoligowym zespołem szwedzkim Eskilstuna IF. W drużynie tej gra trzech reprezentantów kraju a także jeden reprezentant Finlandii. (wif)

Piłka nożna

Polska — Belgia po raz dziesiąty

Dzisiaj w Brukseli piłkarska reprezentacja Polski rozegra towarzyski mecz międzypaństwowy z Belgią. Będzie to 10 spotkanie piłkarzy obu krajów. W dotychczasowych 4 razach wygrywał Polacy, 2 razy Belgowie, a trzykrotnie notowano remis. Po raz ostatni obie drużyny zmierzyły się przed 6 laty w Liege, a rezultat był nierozstrzygnięty 1:1.

Miniony sezon był dla belgijskich piłkarzy nad wyraz udany. Awansowali oni do finałów mistrzostw Europy, po zostawiając w pobitym polu silne zespoły Austrii, Portugalii, Szkocji i Norwegii. Vanden Elst i jego koledzy znalić minie finiszowali w tych eliminacjach, prezentując bardzo dobrą formę.

Nasi piłkarze zebrały się w poniedziałek w warszawskim Ośrodku Przygotowań Olimpijskich i odbyły pierwszy trening. Do Brukseli odlecia w wtorek. W ostatnich meczach ligowych większość kadrowiczów z szesnastki trenera Ryśarda Kuleszy prezentowała dobrą formę.

Dla obu drużyn — polskiej i belgijskiej — mecz w Brukseli ma duże znaczenie. Belgowie przygotowują się do finałów mistrzostw Europy i eliminacyjnych spotkań mistrzostw świata (gra w grupie II z Holandią, Francją, Irlandią i Cyprzem). Trener Kulesza zaś twój zespół reprezentacyjny, który walczyć będzie o awans do finałów „Mundial — 82” (PAP)

Różne oblicza rugby w Poznaniu

Rugby jest gra elitarna. Rugby bista musi być ogólnie bardzo sprawny, dobrze zbudowany, szybki i twardy. W Polsce jest tylko 14 drużyn, w sumie gra około 500 zawodników. Wśród innych dyscyplin uchodzi za grę najbardziej męską, ale jednocześnie dzentelmeńską; mimo że przepisy pozwalają na grę twardą to jednak po meczu rzadko zawodnicy są bolesnie kontuzjowani.

Na pierwszy rzut oka jest to sport dość dziwny. Po bliższym poznaniu przepisów, oglądanie rugby staje się niezwykle emocjonujące.

W hierarchii światowej zdecydowaną supremację posiada reprezentacja Nowej Zelandii. Rugbyści z Antypodów, opierając grę na fenomenalnej sprawności fizycznej i kondycji już od wielu lat nie mają sobie równych w świecie. Następne lokaty zajmują drużyny Republiki Południowej Afryki, Walii, Francji i Australii. Polska w tej klasyfikacji nie jest notowana, ale w Europie zajmuje miejsce w drugiej grupie, za zespołami Francji i Rumunii, a dorównując drużynom Czechosłowacji, Hiszpanii, ZSRR i Włoch.

Początki rugby w naszym kraju datują się od 1921 roku. Pierwszymi nauczycielami Polaków byli przedstawiciele Francuskiej Misji Wojskowej przebywającej wówczas w Warszawie. Dość wcześnie, bo już w 1923 roku, zaczęto uprawiać rugby także w poznańskim AZS. W kraju grało wtedy sześć zespołów. Jednak brak funduszy i zainteresowania tym sportem spowodował, że w 1928 roku działalność klubów rugby całkowicie zanikła. Okres ten trwał aż 27 lat. Dopiero decyzja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w 1955 roku doprowadziła do odrodzenia się tego sportu.

Obecnie w Poznaniu grają dwie drużyny — utytułowana pierwszoligowa Polonia i drugoligowa Poznań mająca własne bardzo dobrze utrzymane boisko. Pod tym względem ten



Oto akcja po rozegraniu piłki przez formację młyną, mającą czasami decydujący wpływ na dalszy rozwój gry. Tak uciekającego zawodnika z piłką można jedynie powstrzymać szarżą, tzn. chwytając oburącz lub jedną ręką za nogi.

Fot. — CAF

drugi zespół zaliczany jest do nielicznych szczęśliwców w kraju posiadających własną murawę. Gorsze warunki mają rugbyści Polonii zmuszeni dzielić boisko razem z piłkarzami — nawet podczas treningu! Dla jednego i drugiego jest to kłopotliwe i niewygodne. Dla sportowców, którzy dla klubu zdobywają najwyższe krajowe trofea, warto chyba pomysśleć o rozpoczęciu budowy oddzielnego boiska — teren odpowiedni jest.

W Polsce sytuacja pogorszyła się po odejściu trenera Henryka Króla, który zawiódł zaufanie zawodników, działaczy i opiekunów zakładu (Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych). Nowe kierownictwo sekcji jeszcze chyba przez parę lat będzie musiało solidnie pracować, aby odzyskać utracone zaufanie.

Mimo to poloniści wraz z nowym trenerem Zbigniewem Horaczem trenują z ogromnym zapałem. Pragną wywalczyć w tym roku mistrzostwo kraju i Puchar Polski. Chcą udowodnić, że warto postawić na rozwój ich sekcji. Jeszcze parę lat temu większość za-

wodników przychodziła do Polonii z sekcji lekkoatletycznych, a nawet zapasniczych i kolarskich. Natomiast już od dwóch lat zespół systematycznie zasilany jest juniorami wychowanymi w klubie — aktualnie trenuje ich Lech Figaj. Większość tych zawodników to uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych. Własnie w tej szkole po wprowadzeniu przed rokiem rugby do programu wychowania fizycznego szkół średnich, zorganizowano pierwsze w Polsce klasy sportowe w tej dyscyplinie. Ambicja kierownictwa sekcji jest stworzenie silnej drużyny, która w przyszłości również na arenie międzynarodowej będzie miała znaczącą pozycję.

Władze sportowe województwa i Poznania powinny się również zastanowić jak pomóc tej poznańskiej drużynie w odzyskaniu straconej pozycji mającej w tym roku nawet kłopoty kadrowe. Przecież fakt, że po Warszawie (sa tam trzy zespoły) Poznań jest najsilniejszą w Polsce ośrodkiem rugby zobowiązuje.

ADAM HENKE

Koszykarze pokonali drużynę Moskwy

Od zwycięstwa nad drużyną Moskwy 83:73 (37:30) rozpoczęli swój start polscy koszykarze w międzynarodowym turnieju „O nagrodę Sofii”. W innym meczu grupy „B” Budapeszt wygrał z Sofią 79:70 (43:39). PAP

Piłkarze Kuwejtu w finałach 10-80

Piłkarze Kuwejtu zakwalifikowali się do turnieju finałowego Igrzysk Olimpijskich. W Bagdadzie, w meczu finałowym azjatyckiej grupy I, Kuwejci wygrali z Irakiem 3:2 (0:2) (PAP)

Rekordy Polski na zakończenie

mistrzostw ciężarowców

Pięknym rekordowym akcentem zakończyły się we wtorek w Opolu jubileuszowe 50 mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Kibice nie zawiedli się przybywając licznie na pojedynek naszych najcięższych Tadeusza Rutkowskiego i Roberta Skolimowskiego, który doprowadził do trzykrotnego poprawiania rekordu Polski w wadze superciężkiej. Tytuł mistrzowski zdobył już po raz 7-ty Tadeusz Rutkowski (Odra Opole), który jako pierwszy polski ciężarowiec uzyskał „granicę marzeń” — 400 kg. Jest to oczywiście rekord Polski, lepszy aż o 7,5 kg od dotychczasowego, należącego do Roberta Skolimowskiego (Legia), który zajął drugie miejsce wyrównując swój rekordowy wynik — 392,5 kg. Rutkowski poprawił też aż o 4,5 kg własny rekord Polski w podrzucie, uzyskując 225,0 kg. Należy wspomnieć, że już podczas w drugiej próbie 220 kg Rutkowski uzyskał w dwuboju 395 kg, co było też rekordem Polski.

Zanim doszło do pasjonującego pojedynku „superciężkich”, tytuł mistrzowski w wadze ciężkiej II (do 110 kg), wywalczył w pięknym stylu Jan Niedźwiecki (Narew Ostrołęka) osiągając znaczący wynik — 372,5 kg. Szkoda, że podczas poniedziałkowego treningu upadająca sztanga boleśnie stukła mu stopę, bowiem Niedźwiecki był w stanie z powodzeniem atakować w tej wadze rekordy Polski, będące już światowymi wynikami. W tej wadze także poziom rywalizacji był wysoki, gdyż wynik ubiegłorocznego mistrza kraju gwałtownie w Opolu zaledwie 6 miejsce. (PAP)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Inna czy gorsza

W cyklu „Co o tym sędzić” — przedstawiliśmy Czytelnikom tydzień temu felieton pt. „Inna czy gorsza” a w nim opinie o dzisiejszej młodzieży. Wszystkim czytelnikom, którzy nadesłali uwagi na ten temat dziękujemy a fragmenty niektórych listów publikujemy.

Czas skończyć z dyskusją o innej czy gorszej młodzieży. Jest ona po prostu inna, gdyż inny jest świat, jaki ją otacza, inne poglądy na życie. Cokolwiek powiemy o naszej młodzieży to pamiętajmy, że jest ona taka, jaką ją ukształtowaliśmy. Jest na pewno dobra i zła, jak do brzy i źli są ludzie dorośli.

Z. R. Poznań

wanej w publicznych miejscach. Trudno domagać się, by młodzież zachowywała się tak samo jak dorośli. Z opowiadań moich dziadków i rodziców mogę mniemac, że ich młodzież nie upływała tylko na pracy i pokonywaniu trudności życiowych. Dlaczego więc nas chcą pozbawiać przywilejów młodzieści?

TERESA K. Poznań

Młodzież jest nie tylko inna lecz nienależycie wykształcona. Składa się na to wiele przyczyn, z których najważniejszą jest oczywisty fakt, że rodzice przewoźnie pracujący nie mają czasu na wychowanie dzieci. Jak zachowuje się młodzież wystarczy przejrzeć się wychodzącym ze szkół najmłodszym (wzajemne bójki). Również młodzież akademicka jest samolubna, wyniosła, zarozumiała, łatwo inkasująca stypendia i korzyści z nadmiernych przywilejów, jak tanie stołówki, domy akademickie, wyjazdy zagraniczne i krajowe. Minęły czasy kiedy studenci skoczni byli na własne stopy i środki, by zdobyć dyplom...

H. W. Poznań

Snuję ludzi starszych. Korzystam z ich doświadczeń, ale niekiedy mam dość nieustannego z ich strony ubolewania nad dzisiejszą młodzieżą. Z literatury filmów itp. wnioskuję, że poprzednie pokolenie popełniały błędy i nie były tak kryształowo czyste, jak chce się nam to teraz wymówić. Oczywiście, że żyjemy w innym czasie, ale czy trzeba nam to stale wymawiać? Większość młodzieży nie jest pozbawiona ideałów, tylko że często właśnie starsi nie chcą tego uznać za prawdę. Przez tę niewiarę niekiedy młodzieży traci zaufanie we własne siły.

B. Z. (student). Poznań

Młodzież jest taka, jaką ją sami wychowaliśmy. Stworzyliśmy jej lepsze warunki od tych, jakie my mieliśmy po ostatniej wojnie. Uważam, że urodzeni w latach międzywojennych często nie umie my postępować z młodymi. Przypominamy im naszą trudną młodość. Chcemy, by oni ciągle byli zdolni do wyrzeczeń, a oni chcą żyć dostatnio. Młodzi mają dużo inicjatywy i chętnie włączają się do tworzenia naszej rzeczywistości, która jest inna niż w naszej młodości... Jeżeli stworzyliśmy im warunki w pracy do realizacji chociaż 10 procent ich „wściekłych pomysłów” — jak to nie którzy określają — może mielibyśmy większy postępowanie w dziedzinach naszej gospodarki.

dr inż. ALEKSANDER PIJANOWSKI Kwidz

Wielu starszych ludzi krytykuje młodzież za bylewo. Nie podoba im się obecna moda, tańce itp. Denerwuje ich nawet przejaw radości okazy-

Przecież to my rodzice, wy chowawcy uczymy, kształtujemy młodzież. Jesteśmy dla nich przykładem. A że jest inna? Musi być inna, żyje w innych, lepszych czasach, warunkach. Świat się zmienia, młodzież także, i na pewno na lepsze. Dla mnie jest ona synonimem entuzjazmu, radości, miłości i szczęścia. Nasza młodzież to przedłużenie naszego życia. Przez nią często realizują się nasze niespełnione marzenia.

WANDA BERGANDY Poznań

Autorka artykułu twierdzi, że starsi — „przecież wy chowali tę młodzież”, — „że czym skorupka... itp. Mija się to moim zdaniem z prawdą życiową. Bo oprócz rodziców charakter młodego pokolenia kształtują inne uwarunkowania — jak środowisko społeczne, otoczenie, środki masowego przekazu, kino, teatr itp. Wiele jest na to przykładów, że dom rodzinny stworzył młodemu pokoleniu właściwe warunki a mimo to znajduje się „zakala”, która do tego domu wniesie żal i rozgoryczenie. Rodzicom w olbrzymiej większości zależy na tym, by ich dzieci wyrosły na uczciwych ludzi i dlatego opierając się na własnych błędach przestrzegają przed ich popełnieniem... Dawniejszą młodzież kształtowały inne warunki, gorsze od obecnych, cięplarnianych... Twierdząc i będąc twierdząc, że młodzież bez doświadczenia starszych niewiele zdziała.

ZYGMUNT ADAMSKI Srem

Pracuję wśród młodych ludzi i z moich obserwacji wynika, że mają oni jednak do życia stosunek konsumpcyjny. Niewiele z nich wykazuje szersze społeczne zainteresowania. Dążą — za wszelką cenę — do jednego celu: osiągnięcia jak najwyższej i jak największych korzyści materialnych. Niewiele też ich obchodzi warunki innych ludzi, ich los. Niechętnie udzielają pomocy. Moze do mojego zakładu pracy trafili sami młodzi egoiści? Za moich młodych lat towarzyszyła nam jednak większa solidarność z wszystkimi otaczającymi nas ludźmi.

A. P. Wreszta

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrzynka pocztowa 1071, 60-950 Poznań

Przydatny sprawdzian łaskarzy w RFN

Korespondencja „Głosu”

Tego jeszcze nie przeżyli w swej karierze polscy hokeiści na trawie, ani też grupa osób towarzysząca im podczas pobytu w RFN w dniach 19—31 marca 1980. W minioną niedzielę, przed oficjalnym spotkaniem z reprezentacją gospodarzy w Kolonii zawodnicy i widzowie musieli wysłuchać czterech zwrotek naszego hymnu narodowego. Pierwszą wykonaną przez orkiestrę i 3 następnie przez chór śpiewający po polsku. Wszystko to taśmy. Gospodarzom dla odmiany — zresztą bardzo zdziwionym, że nasza narodowa pieśń trwa tak długo — odegrano tylko jedną zwrotkę ich hymnu. Niestety, wynik konfrontacji niedzielnej na boisku był niejako odwróceniem sytuacji z taśm magnetofonowych. Wygrała jedenastka RFN 4:1 (4:0).

Pobyt w RFN był dla 16 zawodników polskich niejako zakończeniem pierwszej fazy przygotowań do turnieju olimpijskiego. Rozpoczęło je w listopadzie 1979 choć Polaków nie zakwalifikowano do moskiewskich igrzysk. Nasza reprezentacja jest jednak pierwszą rezerwową drużyną z Europy.

Turniej olimpijski rozgrywany będzie na boiskach o sztucznej nawierzchni „Poli-grass”, a takich brak u nas. Stąd właśnie pomysł wyjazdu

do RFN. Oprócz wspomnianych na wstępie oficjalnych meczów z reprezentacją RFN na zakończenie pobytu Polacy zmierzili się kolejno z: wielokrotnym mistrzem Republiki Federalnej — RK Russelsheim (20 III) przegrywając 1:2 (1:2), kadrą młodzieżową RFN (21 III) zwyciężając 5:1 (3:0), w hali (22 III) z Duerkheimer HC 11:11 (5:4) i z tym samym zespołem dzień później na trawie 8:2 (4:2), z HC Huerth Kolonia (25 III) wygrywając 11:1 (5:0) oraz Schwarz-Weiss Kolonia (26 III) 3:1 (2:0). Były to pierwsze gry na szczytach kadrowiczów w bieżącym roku. Wskazywały one, że kondycyjnie, sprawnościowo zespół jest przygotowany do sezonu dobrze. Znośnie radzili sobie zawodnicy ze specyficzną nawierzchnią ze sztucznego tworzywa. Optymistyczne było także to, że odmłodzony zespół, w którym w ostatnich kilku miesiącach dokonano sporych zmian kadrowych, tworzył zgrany kolektyw.

Te obserwacje ze spotkań sparingowych potwierdziły: pierwszy mecz z RFN w Muelheim (29 III) oraz druga połowa pojedynku w Kolonii, w Muelheim w zimnie i deszczu Polacy toczyli walkę jak równo z równym z drużyną aktualnego mistrza Europy, która też w tegorocznym styczniowym Turnieju Mistrzów w

Karaczi zajęła drugie miejsce za Pakistanem remisując zresztą z gospodarzami w bezpośrednim pojedynku. Białoczerwoni potrafili wyrównać z 0:1 na 1:1, a przegrywając 1:2 do ostatniej minuty blizy byli remisu. Zbrali mnóstwo bramek i sporo pochlebnych opinii. Niestety, trener Witold Ziaja nie miał tylu pełnowartościowych rezerwowch zawodników, co jego kolega z RFN — Klaus Kleiter i w nie dzielnym spotkaniu dokonał tylko jednej zmiany, podczas gdy gospodarze aż pięciu. Wyzerpana olbrzymim wysiłkiem sobotnim nasza jedenastka nie dała rady szybszemu, świeższemu, lepszemu technicznie przeciwnikowi. Błędy w obronie, przejściowe załamanie zdecydowały, iż w 8 minutach (od 10 do 18) Polacy stracili aż 3 bramki. Zanosilo się na pogrom, ale mobilizacja, ambicja, przygotowanie kondycyjne pozwoliły i z tej konfrontacji wyjść „z twarzą”.

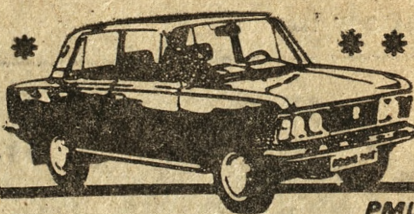
W sumie pobyt w RFN był szkoleniowo bardzo pożyteczny. Miarą uznania dla postawy polskiego zespołu było zaproszenie go do udziału w Turnieju Czterech Narodów w pierwszych dniach maja tego roku. W turnieju, który odbędzie się w Kolonii, wystartują: Hiszpania, Holandia, Polska i RFN.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

TEGO JESZCZE NIE BYŁO! *****

** 5 samochodów FIAT 125 p, 25 samochodów FIAT 126 p

WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE! *****



PML

OGÓŁEM DO WYGRANIA W LOTERII **Błyskawica** 192 MILIONY zł
CENA LOSU 10 zł ***** LOSY W KIOSKACH "RUCH"

WIOSENNA OFERTA —

urhu

ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI
SPORTOWYMI, TURYSTYCZNYMI I WYPOCZYNKU
w Poznaniu

ZAPRASZA

DO ŚWIĄTECZNYCH ZAKUPÓW

W SKLEPACH BRANŻY:

- ◆ UPOMINKOWEJ
- ◆ FOTOOPTYCZNEJ
- ◆ SPORTOWO-TURYSTYCZNEJ
- ◆ PAPIERNICZO-ZABAWKARSKIEJ

NA TERENIE:

MIASTA POZNANIA I WOJEWÓDZTWA

POLECA — DUŻY WYBÓR ATRAKCYJNYCH UPOMINKÓW
Pomysłnych zakupów!

1177-K1

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO w Poznaniu

INFORMUJE KLIENTÓW, że
DOSTAWY MLEKA DO MIESZKAŃ
odbywać się będą
W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH
DO DNIA 4 MAJA BR.

1174-K1

Praca

Potrzebna ekspedientka
do pracy w sklepie pie-
karniczo-cukierniczym.
Wiadomość: Poznań, ul.
Nowosolska 27 26303g

Zakład Kominiarski w
Ujściu n. Notecią przy-
mie do pracy ucznia po-
wyższej lat 18 czeladnika
lub pracownika fizyczne-
go na dobrych warun-
kach. Stefania Kęsicka,
Ujście n. Notecią, Plac
Powstańców Wlkp. 4.
318p

Kobiety i mężczyźni za-
trudni ogrodnictwo na
stałe z utrzymaniem i do-
chodzących. Poznań, Sta-
rołęcka 166a. 26718g

Czeladnika stolarskiego
zatrudni na korzystnych
warunkach. Mirosław Hoff-
man, Gruszczyń, ul. Kata-
ryńska 4, dojazd autobu-
sem WPK nr 112 z Główn-
nej. 24285g

Przyjmę akwizytorów do
zbierania zamówień na
uszczelnianie okien. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 25350g.

Czeladnika stolarskiego za-
trudni zaraz na dobrych
warunkach. Klooosterhuis
Swarzędz, ul. Sikorskie-
go 16. 25648g

Tu tylko skup najroz-
niejszych staroci: zegar,
zegarek, ciekawy pozy-
tywki, lampę — figurę,
szablę, kufel, porcelanę,
laskę, monety srebrne,
sztućce, łyżeczki, kubki,
talerzyki, papierosnice,
puderniczki, różnice nacz-
nia Umińskiego 7a m 30
(Wilda). 26479g

Kupię obrazy, stare me-
ble, porcelanę oraz staro-
ści. Nowowiejskiego 3 m.
3 tel 539-35. 25344g

Kuchenne elektryczne,
może być używana kupię
Maria Jankowska,
Rabeczyn 50 poczta Ras-
ków. 340p

Barakowicz kupię Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 347p

Sprzedaż

Sprzedam 7 ton buraków
pastewnych. 64-320 Buk
Basztowa 9. 26669g

10 klatek dla norek lub
fretek, kościarkę i chłod-
nię sprzedam. Tel.
33-31-96 po godz 16. 26670g

Sprzedam wały korbowe
Trabanta Warsztat Dia-
gnostyki Samochodowej,
Skrzynki 24 koło Kórnik.
22647g

Sklep galanterijny w
Obrzycku oraz skrzynię
biegów do Zastawy 1100
sprzedam. Tel. Szamotuły
204-45. 22640g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową tel. 602-05
Ostrów Wlkp. wieczorem
338p

Sprzedam, przyjmuję za-
mówienia na sadzonki
chryzantem wielkokwiat-
owych. Tel. 745-74. 25438g

Sprzedam przyczepę o 1a
długości 6 ton. Wido-
mość: Gniezno. tel. 43-09.
333p

Sprzedam sadzonki chry-
zantem wielkokwiat-
owych, sześć kolorów, od-
biór od maja do lipca.
Przyjmuje zamówienia
Trzebiński, 62-064 Plewiska,
ul. Stawna 6. 23886g

Maszynę dziewiarską
sprzedam. Długosza 2B
m. 5. 25854g

Sprzedam wiertarkę sto-
lową Poznań Minikowo.
Jędrzejowska 10. 26633g

Samochody

Antykorozyjne zabezpie-
czenie podwozi oraz ele-
mentów zamkniętych ła-
cznie ze zdjęciem tapicer-
ki z 2-letnią gwarancją
wykonuje farbami elasty-
cznymi Auto Service, Po-
znań, Dąbrowskiego 485.
26364g

Sprzedam samochód NSU
1000. Longin Witecki, Su-
chorzew, 63-325 Kowalew,
gm. Pleszew. 334p

Sprzedam samochód War-
szawa 224 górnozaworowa
po kapitalnym remoncie,
silnik i blacharka. Stani-
sław Witczak, Racław-
ki, 62-308 Targowa Gór-
ka, gm. Nekla. 337p

Fiat 125p 1500 rok pro-
dukcji 1980 sprzedam
Dzwonić tel 21-64 Gnie-
zno. 329p

Lokale

Konin! 1-4 zamienie na
Leszno. Oferty: 22 Lipca
23 m. 87, 62-510 Konin.
328p

Nieruchomości

Sprzedam komfortowe
piętro willi, duży garaż,
działka 620 m², siła, tele-
fon. Kąkol, Szamotuły,
Podgórzna 9. 336p

Sprzedam niewykończony
domek letni z działką,
blisko jeziora we wsi Ku-
jan. Trasa Złotów —
Węcbork, Złotów, tel.
72-72. 335p

Sprzedam parter willi, ta-
ras 5 pokoi, komfort,
piwnice, garaż, budynek
gospodarczy ogród 810 m²
w Koninie. Wiadomość:
Konin Krasickiego 5. tel.
289-26. 339p

Zguby

Zgubiono zezwolenie pro-
wadzenia działalności han-
dlowej nr 195/79 wydane
przez Urząd Wojewódzki
Bielsko Biala nazwisko
Lucyna Branka, Koszono-
wo 452a woj. Bielsko Biala
la. 22364g

Różne

Fotografie paszportowe,
legitymacyjne oraz prace
amatorskie wykonane ex-
pressowo. Botaniczna 6,
Nowak. 26553g

Cyklinowanie. Wypychow-
ski. Tel. 66-56-04. 22785g

Wszelkie usługi dźwiękiem
4-tonowym wykonuje
Wojciechowski, Głogow-
ska 178 m. 6. 19951g

Spodnie, spodnie szyję
w krótkim terminie, Za-
kład Krawiecki, ul. Nor-
wida 17, Janina Kłosow-
ska. 22188g

Wykonuje studnie wier-
cone, kopane, montaż hy-
droforu, szamba, kanali-
zację. Zakład Studniar-
ski R. Sieradzki, Osiedle
Oświecenia 99 m. 61, tel.
79-05-78. 22389g

Przyjmę wyrób obuwia
konfekcyjnego z powie-
rzonego materiału. Szy-
mański, tel. 32-35-35. 22617g

Fartuski damskie zapina-
ne, duży wybór, modne
fasony. Specjalność bar-
dzo duże rozmiary. Choci-
szewskiego 17, Witeczak.
22133g

Cyklinowanie. Tel. 649-83,
Jendraszek. 23594g

Pasy przepuklinowe,
brzuszne — leonizacyjne, sus-
pensoria, sznurówki przy-
schorzeniach i bólach przy-
gostu, wkładki elastyczne
ne przy wadach i znie-
kształceniach stóp — wy-
konuje „Ortopedia” Z. Ja-
naszek, Poznań, Dolna
Wilda 20, tel. 33-03-87.
23767g

Grysy marmurowe do las-
triko poleca Zakład Po-
znań — Krzyżownik, ul.
Ślupska (Prądzyńska).
26188g

Wózki składane — duży
wybór, mozaika parkietu
wa, tłumiki, prog, loków-
ki do wosów wtyczki,
trójniki. Osiedle Czecha-
śa, Łukaszewska. 26255g

Meblarze — nowo otwar-
ty sklep meblowy — na-
wiąże kontakt. Świebo-
dzin, Głogowska 18, tele-
fon 36-69. 995-K2

Matrymonialne

Dzieś sam, jutro „we dwo-
je”. Biuro Matrymonial-
ne, Poznań — Płatkowo,
Os. B. Chrobrego 17F m.
119. 26174g

Fan 65-letni z mieszka-
niem pozna panią do lat
60. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 21464g.

Rozwiedziony pozna pa-
nią do lat 58. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22159g.

Siostrę lat 28 technik, do-
matorka, dobrej prezen-
cji pozna z odpowied-
nim panem do lat 35. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21669g.

Kulturalna 56-letnia, sa-
motna, posiadająca do-
mek posłubi kulturalnego
odpowiedniego pana che-
tnie z mieszkaniem w blo-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21910g.

Starszy zamożny na sta-
nowisku, pozna panią do
lat 40, chętnie z prawem
jazdy, w celu matrymo-
nialnym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22279g.

Dobrze sytuowany pozna
panią w wieku 30-40 lat
bez przesadów. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22305g.

Dla 34-letniego kuzyna
posiadającego gospodarst-
wo zmechanizowane poz-
na pannie w celu matry-
monialnym. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22426g.

Samotna emerytka, mate-
rialnie niezależna z mie-
szkaniem, posłubi spokój
nego, kulturalnego, nieza-
leżnego pana lat 63-68,
towarzysza życia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22459g.

Wdowiec, rencista 65-let-
ni, wysoki, przystojny
bez nałogów, pozna pa-
nią do lat 65, najchętniej z
mieszkańcem. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22635g.

przetarg

URZĄD MIASTA i GMINY w Środzie Wlkp.
ul. Daszyńskiego 5, ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót remon-
towo-budowlanych w następujących obiek-
tach:

1. Budynek główny Urzędu ul. Daszyńskiego 5
— roboty murarsko - tynkarskie
— roboty kolorystyczne farbami emulsyj-
nymi „AKRYLIT”
— roboty blacharskie (opierzenia, rynny
i rury spustowe)

Powierzchnia elewacji: 1.700,0 m²

2. Skrzydło budynku głównego Urzędu przy
ul. Daszyńskiego 5
— roboty murarsko-tynkarskie
— roboty kolorystyczne farbami emulsyj-
nymi „AKRYLIT”

Powierzchnia elewacji: 600,0 m²

3. Ratusz przy Placu Zamkowym 1
— roboty murarsko - tynkarskie
— roboty kolorystyczne farbami emulsyj-
nymi „AKRYLIT”
— roboty blacharskie (opierzenia, rynny,
rury spustowe).

Powierzchnia elewacji: 1.000,0 m²

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do
wglądu w Wydziale Ogólnym Urzędu — I pię-
tro, pokój 31 (tel. 32-25).

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dni od daty
ukazania się niniejszego ogłoszenia przetargo-
wego.

Oferty powinny zawierać oświadczenie ofe-
renta co do terminu przyjęcia, wykonania
i wartości robót.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta
lub unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny. 990-K2

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „TURUS”
w Sopocie Oddział we Władysławowie
ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 48
84-120 Władysławowo
tel. 74-01-41, telex 0512288

ZATRUDNI

na okres sezonu letniego br. w okresie
15 maj — 15 wrzesień 1980 rok

- ◆ LEKARZY
 - ◆ PIELEGNIARKI
 - ◆ RATOWNIKÓW
- posiadających uprawnienia WOPR.

Informacji udziela Samodzielna Sekcja do spraw Pra-
cowniczych, tel. 74-01-41. 930-K2

Przedsiębiorstwo Państwowe

POLMOZBYT

Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w STACJACH OBSŁUGI na terenie miasta
Poznania oraz w nowo powstałych Stacjach
Obsługi w Pniewach i Gnieźnie

następujących pracowników:

- MECHANIKÓW
napraw pojazdów samochodowych
- ELEKTROMECHANIKÓW
napraw pojazdów samochodowych
- BLACHARZY
napraw pojazdów samochodowych
- MALARZY - LAKIERNIKÓW
samochodowych
- MAGAZYNIERÓW części
- PORTIERÓW

INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy, Poznań, ul. Wojciechowskie-
go 3/17, pokój 206, telefon 205-411 wewn. 24. 1012-K1



DYŻURY
PLACÓWEK USŁUGOWYCH
W POZNANIU

Dnia 6 i 7 kwietnia br.

- POGOTOWIE TELEWIZYJNE
Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego
ul. Paderewskiego 6 (I ptr.), tel. 546-43 godz. 10—18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- USŁUGI MOTORYZACYJNE
P.P., „Polmozbyt”
ul. Wojciechowskiego 3/17, tel. 205-411 godz. 9—17
- USŁUGI PARKINGOWE
Usług. Sp-nia Inwalidów
Wszystkie parkingi czynne w normalnie
obowiązujących godzinach
- USŁUGI POGRZEBOWE
Sp-nia Pracy „Universeum”
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10—13
- USŁUGI FOTOGRAFICZNE
Sp-nia Pracy „Fotos”
Pl. Wolności 9, tel. 527-55 godz. 15—19

Dnia 6 kwietnia br.

- USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE
Dworzec Główny godz. 6—13

Dnia 7 kwietnia br.

- Dworzec Główny godz. 6—13
- Hotel „Merkury”, „Polonez”, „Lech” godz. 9—13
- Zjednoczenie „Pollena” — Hotel „Poznań” godz. 9—13

1012-K1

KSP „OSWIATA”
organizuje z początkiem kwietnia
KURSY
▲ **MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE**
w zawodach metalowych, elektrycz-
nych i budowlanych,
▲ **SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO**
i **GAZOWEGO**,
▲ **DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ**.
ZAPISY PRZYJMUJE:
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ulica
Klasztorna 2 — telefon 524-01.
715-K1

Praca
Wspólnika bez gotówki —
czeladnika lub mistrza
krawieckiego do prowa-
dzenia zakładu na Grun-
waldzkiej przyjeżdżających
miast. Niezbędna umiejętność
kroju i szycia w za-
kresie krawiectwa lekkie-
go, zwłaszcza spodni. Tel.
67-97-78. 231103

Opiekunka do dwójki
dzieci (2 — 1/2 roku) po-
trzebna. Osiedle Rusa 20
m. 6, wiadomość godz. 8
— 15. 229512

Sprzedaz
Sprzedam przyczepę ra-
dowo 6 ton i betoniar-
kę 400 l. stan idealny.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 26968g.

Kawior czarny, tel.
20-61-73. 26841g

Butle gazowe, farby,
emulsyjna, hemolaki, ni-
tro, piec „2,5”, grzejniki
żelazne — zawory auto-
matyczne, nawiertkę, płyt-
ki łazienkowe, mozaikę
parkietową, gips, przewo-
dy miedziane, osprzet Zu-
ka na części, modrzew,
sprężarkę, szkło okienne,
tragarze „14”, windę bu-
dowlaną, lentex, dywan-
Galileusza 5E m. 6.
26863g

Malżeństwo bezdzietne
(stolarz, palacz c.o.) po-
szukuje dozorcy z mis-
zkaniem. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
22976g.

Samochody
Warszawę 204 i kanapę
naroznikową nową sprze-
dam. Tel. 67-94-97. 26959g

Hillmana 1500 combi
sprzedam. Tel. 22-47-77. 26765g

Syręnę 106 sprzedam, ul.
Ostatnia 5. 26736g

Fiata 126p kupię, w roz-
liczeniu kurtka rude li-
sy. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 26804g.

Sprzedam Fiata 125p —
1500, rok 1975. Tel.
33-63-28 (godz. 17—21). 26801g

Fiata 125p 1300, rocznik
1971 sprzedam. Stan ideal-
ny, po remoncie kapital-
nym silnika, nowa bla-
charka. Winogrody 92A,
tel. 20-25-62 od godz. 9—16.
26282g

Lokale
Własnościowe M-2, tele-
fon, sprzedam lub zamie-
nię na nowego Fiata 125p
tel. 320-325. 259573g

M-3 lub M-4 własności-
owe natychmiast kupię.
26845g

Fan, członek SM poszu-
kuje pokoju, chętnie sta-
re budownictwo Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22328g.

Mieszkanie własnościowe
M-4, 46 m² sprzedam. M.
Nowak, Wolsztyn, Świer-
czewskiego 20 m. 23. 22346g

Mieszkanie M-4 Winogra-
dy zamienię na dwa mniej-
sze. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 22379g.

Matżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22428g.

Odstepię 2 puste pokoje
z użytkownością kuchni.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22463g.

Wezmę w dzierżawę po-
mieszczenie gospodarcze
na warsztat, około 60 m²,
wysokość 3 m. Telefon
77-60-89. 22479g

M-2 lub M-3 własności-
owe, najchętniej stare bu-
downictwo kupię. Telefon
543-24 lub oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 22480g.

M-2 Rataje zamienię na
M-3. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 22497g.

Mieszkanie 2-pokojowe,
kwaterunkowe w Kościel-
nie, zamienię na podobne
(mniejsze) w Poznaniu.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22501g.

Sprzedam lokal Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22502g.

M-3 własnościowe kupię.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22551g.

M-4, 3 pokoje (Dębica) za-
mienię na nowy metraż.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22576g.

Oddam w dzierżawę po-
kój — kuchnia, łazienka,
c.o., na rok. Tel. 67-66-91
godz. 16—19. 22582g

Nowy Sącz! M-3 zamienię
na podobne w Poznaniu. Po-
znań, tel. 67-33-74. 22620g

Pokój z kuchnią, łazien-
ką, samodzielnie 42 m²,
willowe, piec, i piętros-
zamiennie na 2 lub 3 poko-
je, samodzielnie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22564g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-2, najchętniej o-
kolice Górczyna, Grunwal-
du, Raszyńska. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
22538g.

Malżeństwo wynajmie mie-
szkanie 2, 3-pokojowe, na
3 lata, Płatne z góry. Of-
erty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22688g.

Pan poszukuje niekrepu-
jącego pokoju. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
22689g.

Nieruchomości
Sprzedam działkę ogrod-
niczą 2500 m² w Komor-
nikach, Poznań, Kuźnica
12 m. 13, po godz. 16.
22245g

Oddam w dzierżawę dział-
kę 1,8 ha oplotowaną, let-
ni domek, prawo budowy.
Śwarzędz - Jasin. Nowa
11, tel. 459. 22275g

Działkę budowlaną-war-
sztatową kupię. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22283g.

Domek jednorodzinny, 6
knie położony w Chodzie-
ży sprzedam. Chodzież,
tel. 21-189. 22360g

Działki rekreacyjne, z sie-
dnie, gmina Czerwonak
sprzedam. Tel. 20-17-50.
22373g

Kupię dom z ogrodem lub
segment w Poznaniu, w
rozliczeniu może być M-4
własnościowe. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
22485g.

Działkę 925 m² blisko Śre-
mu z prawem zabudowy
warsztatowej, przy lakier-
ni i mechanicznej pojazdo-
wej sprzedam. Śrem,
Świerczewskiego 4. 22489g

KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKIEJ GRU-
PICY
„KOZIOLKI”

dot. Gry z 30. III. 1980 r.
Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł. 5.000 —
za 3 trafne po zł. 38 —
za 2 trafne po zł. 7 —
Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł. 4.375 —
za 3 trafne po zł. 88 —
za 2 trafne po zł. 7 —
Gra „X/10” z 30 marca
1980 roku,
za 3 trafne po zł. 4.665 —
za 2 trafne po zł. 169 —
UWAGA!
Wszystkie kupony opła-
cone po 30 — zł. złożone
na Grę Świąteczną we-
zma udział w losowaniu
dodatkowych nagród —
szczegóły w kolekturach.
Przed świętami wszyst-
kie kolektury czynne bę-
dą w normalnym czasie.
Kolejne losowania „Ko-
ziolki” i Gry „X/10”
odbędzie się w dniu 7. IV.
1980 roku w Poznaniu
przy ul. Fredry 7 w sie-
dziźnie Dyrekcji WGL
„Koziolki” o godz. 12.
1239-K1

Działkę budowlaną z du-
żym warsztatem w Cho-
dzieży sprzedam. Chodzież
tel. 21-189. 22358g

Kupię domek jednorodzin-
ny w Poznaniu. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22672g.

Kupię działkę budowlaną
w Puszczykowie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22677g.

Willę luksusową w cen-
trum Poznania sprzedam
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22681g.

Sprzedam działkę rekrea-
cyjną. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 22314g.

Różne
Naprawa polskich i nie-
mieckich lokomotyw do wio-
sów, przewijanie silni-
ków elektrycznych ul.
Bielecka 30, wejście od ul.
Cieszyńskiej (Dębica) Ro-
szkiewicz. 26788g

Naprawa telewizorów inż.
Janowski. Tel. 640-81.
26958g

przetargi
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Komu-
nalnych Poznań 63-000 Oddział Środa Wlkp.
ul. Wiosny Ludów 3 ogłasza
PRZETARG na wykonanie różnych robót
remontowo - budowlanych w budynku
mieszkalnym, położonym w Środzie Wlkp.
przy ulicy:
— Górki 6a — na ogólną kwotę 445 tys. zł.
— Rejtana 8 — „ 291 „
— Wrzesińska 7 i 9 „ 1.000 „
— Pl. A. Poznań 6 „ 313 „
— Kilińskiego 3 i 5 „ 295 „
— Dąbrowskiego 44 „ 925 „
— Dąbrowskiego 21 „ 522 „
— Niedziałkowskiego 13 „ 394 „
— Dąbrowskiego 30 „ 472 „
— Dąbrowskiego 27 „ 193 „
— Pl. Miłostana 2 „ 292 „
— Pl. Miłostana 5 „ 307 „
— 17 Września 12 „ 350 „
— A. Czerwonej 20 i 22 „ 300 „
— Dąbrowskiego 36 „ 150 „
— Dworcowa 7 i 9 „ „
— w Kórniku „ 150 „
— Poznańska 58 „ 75 „
— Dachowa 13 „ „
— w Kórniku „ 85 „
— Robakowa 1 „ 100 „
— Pl. Niepodległości 50 „ 100 „
— Zamkowa 1 — „ „
— Nowe Miasto „ 286 „
Budowę budynku gospodarczego przy ul.
— Paderewskiego 7—11 „ 430 „
— Rosembergów 1 „ 350 „
Materiały budowlane do remontu mieszkań
oraz do budowy budynków gospodarczych do-
starczy wykonawca.
Oferty należy składać w zapieczętowanych
kopertach, w terminie 10 dni po ukazaniu się
ogłoszenia, na wyżej podany adres.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Bliższych informacji udziela Zakład Gospo-
darki Mieszkaniowej tut. Przedsiębiorstwa.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi następnego
dnia po upływie terminu składania ofert w
siedzibie przedsiębiorstwa, które zastrzeżo-
nie prawo dowolnego wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
610-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, o śmierci
byłej długoletniej, cenionej pracownicy na-
szej Spółdzielni
TEKLI NAWROT
odznaczonej Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 kwietnia 1980 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
współpracownicy
„Społem” WSS Oddział Handlu Detalicznego
w Poznaniu. 677-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca
1980 roku zmarła nasza droga koleżanka, pra-
cownik Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego
IRENA OŻANA
lekarz specjalista laryngolog
W Zmarłej chorzy tracą oddanego lekarza,
a zakład sumienny pracownika.
Pogrzeb odbędzie się dnia 2. 4. 1980 roku
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłej składają:
Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
współpracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego
w Poznaniu 693-K3

W dniu 30 marca 1980 roku, zmarł nagle w
wieku 45 lat
mgr inż. FRANCISZEK WEISS
nasz długoletni i zasłużony kierownik zespołu
projektowego, serdeczny kolega odznaczony
Srebrną Odznaką Racionalizatora Produkcji
i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.
Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w piątek dnia
4 kwietnia br. o godz. 13 na cmentarzu komu-
nalnym na Miłostowie.
Żonie i Rodzinie Drogiego nam Zmarłego ser-
deczne współczucie składają
Dyrekcja, POP i Rada Zakładowa
oraz Koleżanki i Koledzy
BPBBO „Miastoprojekt — Poznań”. 691-K3

Dnia 27 marca 1980 roku zmarła droga Ko-
leżanka
RENEE SKALSKA
założycielka i pierwsza przewodnicząca „Klubu
Ravensbrück” w Poznaniu odznaczona Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
długoletnia więźniarka obozu Ravensbrück.
Cześć Jej pamięci!
Koleżanki wspólnej niedoli
26742g

Dnia 31 marca 1980 roku zmarł
mgr inż. ZENOBIUSZ STRYJSKI
nasz serdeczny kolega, ceniony nauczyciel
i wychowawca wielu pokoleń młodzieży, zaan-
żakowany działacz ZNP, odznaczony Medalem
Komisji Postępu Pedagogicznego.
Z głębokim żalem żegna
grono kolegów
z Technikum Budowlanego nr 1
26920g

† Dnia 27 marca 1980 roku odeszła od nas
nagle pełna dobroci i poświęcenia ukocha-
na żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 70, sp.
TEKLA NAWROT
z domu Wojciechowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 3 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina
ul. Małeckiego 13 m. 21. 377-U3

Z głębokim smutkiem żegnamy tragicznie
zmarłego dnia 29 marca 1980 roku naszego ko-
legę i przyjaciela
WOJTKA MAZURA
koleżanki i koledzy z kl. III B
II Liceum Ogólnokształcącego
im. Heleny Modrzejewskiej
z Rodzicami 26855g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 marca 1980 roku zmarł długoletni pracow-
nik naszego Biura i energetyki
inż. JAN SZYRNER
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Me-
dalem X-lecia PRL, Srebrną Odznaką Zasłużo-
ny dla Energetyki, Odznaką Honorową
miasta Poznania.
Odszedł od nas nieodzwołany Przyjaciel
i Kolega, prawy, serdeczny i pełen życzliwości
człowiek, sumienny i oddany pracownik.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
3 kwietnia o godz. 10.50 na cmentarzu junikow-
skim.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa,
Kole SEP oraz współpracownicy
BSiPE „Energoprojekt” w Poznaniu. 676-K3

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia-
my, że dnia 25 marca 1980 roku zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakra-
mentami św. nasza najdroższa i najukochańsza
żona, matka, córka, siostra, bratowa, teściowa,
babcia, szwagierka, ciocia i kuzynka
HALINA WABERSKA
Pogrzeb odbył się 28 marca br. na cmentarzu
w Gnieźnie przy ul. Czerwonej Armii.
Mąż z dziećmi i rodziną
Gnieźno, Elbląg, Toruń, Falkowo. 26818g

Dnia 28 marca 1980 roku zmarła
dr IRENA OŻANA
lekarz specjalista otolaryngolog
Zmarła w czasie swej długoletniej pracy na
stanowisku kierownika Inhalatorium dała się
poznać jako wzorowy i sumienny lekarz oraz
niezwykłe uczynna koleżanka
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 kwietnia 1980 r.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Kierownik i pracownicy
Kliniki Otolaryngologicznej AM
w Poznaniu 26860g

Dnia 30 marca 1980 roku zmarła nagle moja
kochana żona, mama i siostra, przeżywszy lat
43
MARIA WOLNA
z domu Garczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie.
W smutku pogrążeni
mąż, córka i rodzina
26810g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 marca 1980 roku zakończyła swój praco-
wity żywot w 86 roku życia nasza ukochana
matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
HELENA WEINERT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
ul. Nowy Świat 1 m. 35. 26657g

† Dnia 30 marca 1980 roku po krótkich i cięż-
kich cierpieniach zasnął w Bogu w 69 roku
życia mój najukochańszy niezapomniany mąż,
nasz ukochany i najtroskliwszy tatuś, szwagier,
wujek, stryj i kuzyn, sp.
mgr WACŁAW ROGALIŃSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz.
10.50 na cmentarzu junikowskim.
Strapione
żona, córki i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Rataje 142 m. 3. 26928g

† Dnia 29 marca 1980 roku zmarł przeżywszy
lat 74 opatrzony Sakramentami św. nasz
kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier
i wujek, sp.
HIERONIM CYRANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
ul. Dolna Wilda 42 m. 8.
Autobus z domu żałoby odjeżdża o godz. 13.
684-K3

† Dnia 27 marca 1980 roku zmarł po ciężkiej
chorobie namaszczony Olejami św. prze-
żywszy lat 59 mój ukochany mąż, nasz drogi
ojciec, teść i dziadek, sp.
inż. JAN SZYRNER
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 3 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.
Strapione
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Traugutta 21 m. 4. 575-U3

† Dnia 31 marca 1980 roku zmarła nagle prze-
żywszy lat 84, ukochana mama, babunia, sio-
stra, bratowa, ciocia i szwagierka, sp.
STANISŁAWA KOMOROWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W głębokim smutku pogrążona
córka, wnuki i rodzina
26837g

† Dnia 27 marca 1980 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakra-
mentami św. przeżywszy lat 43 nasz ukochany
syn, brat, szwagier i wujek, sp.
STANISŁAW NAWROT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 3 bm.
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
matka i siostra z rodziną
ul. Szewska 9 m. 5. 574-U8

† Dnia 27 marca 1980 roku zmarła niespo-
dziewanie moja najdroższa matka, stryjen-
ka, sp.
JADWIGA GORZYŃSKA
primo voto Spandowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.
W ciężkim smutku pogrążona
córka i rodzina
26611g

Dnia 29 marca 1980 roku zmarła nagle nasza
kochana, pełna dobroci żona, mamusia, teści-
owa, babunia, sp.
HELENA ANDRZEJAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Winiarach.
RODZINA
ul. Dzierżyńskiego 108 m. 1. 26659g

† W dniu 29 marca odszedł od nas niespodzie-
wanie w 18 wiosnie życia najukochańszy
syn, brat i szwagier, sp.
WOJCIECH MAZUR
Msza św. odprawiona zostanie w środę 2 bm.
o godz. 18 w kościele św. Jana Kantego, po-
grzeb w piątek 4 bm. o godz. 10.50 na cmentar-
zu junikowskim.
W głębokim bólu pozostają
matka z dziećmi
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dnia 31 marca 1980 roku zmarł opatrzony Sa-
kramentami św. przeżywszy lat 88 nasz kocha-
ny mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
STANISŁAW SOBCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.
Strapione
RODZINA
Os. Kraju Rad 24 m. 4. 26902g

Dnia 29 marca 1980 roku zmarł nagle mój
najukochańszy mąż, kochany tatuś, przeżyw-
szy lat 32
HENRYK WELNIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 19 w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
**żona z synkiem, matka
i rodzina**
ul. Tyniecka 14. 26908g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 marca 1980 roku zasnęła w Bogu zako-
ńczywszy swe pracowite i pełne poświęcenia ży-
cie nasza najdroższa żona, mamusia, teściowa,
babunia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia,
sp.
BOLESŁAWA BURKICIAK
z domu Białkowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu winiarskim przy
ul. Wojciechowskiego.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z synami i rodziną
Os. Przyjaźni 10 B. 26866g

† Dnia 28 marca 1980 roku zakończyła swoje
pracowite i pełne poświęcenia życie po dłu-
gich cierpieniach nasza najdroższa mama, bab-
cia, teściowa, prababcia, ciocia
JÓZEFA KLEDECKA
z domu Ostrowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
córki z rodzinami
ul. Dzierżyńskiego 308
dom żałoby Jawornicka 106. 26612g

KWIECIEŃ	Franciszka Władysława
2	
Środa	Środa: 5.25-18.28

TEATRY

WIELKI — g. 17 „Kopciuszek”.
MUZYCZNY — g. 19 „Polska krew”.
POLSKI — g. 19 „Ludzie energii”.
NOWY — g. 19 „Balladyna”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 13, 15.30, 19.30 „Siedem dni w styczniu” (hiszp. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 10 „Droga daleka przed nami” (pol. 12 l.).
APOLLO — g. 11, 15, 17.45 „Siedem dni w styczniu” (hiszp. 18 l. z listą dialogową) g. 20.30 — seans zamknięty.
BALTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.15 „Dyrygent” (pol. 13 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18 „Kobra” (zap. 18 l.), g. 20 „Bilet powrotny” (pol. 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Aktorzy prowincjonalni” (pol. 18 l.), g. 20 D&F — seans zamknięty.
MALTA — g. 16, 18, 20 „Zabójstwo chińskiego maklera” (amerykański 18 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Wierna żona” (fr. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajka, g. 17 „Skrzydło z noża” (fr. b.o.), g. 19 „Wielki o miłości” (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Noce widma” (ang. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Zwolenie warunkowe” (amer. 18 l.).
RUSALKA (Swarzędz) g. 15, 19 „Przełomy Missouri” (amer. 18 l.).
SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Człowiek z M-2” (pol. b.o.), g. 19.30 „Brawurowe porwanie” (amer. 18 l.), sala mała — g. 18 „Colargol na dzikim zachodzie” (pol. b.o.).
TECZA — g. 15.30 „Cudowni mezczyźni z korbką” (czech. 12 l.), g. 17.30, 19.30 „Zemsta różowej pantery” (ang. 12 l.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.30 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), g. 16.30, 18.45 „Smierć człowieka skromowanego” (fr. 18 l.).
WILDA — g. 10 „Czas Apokalipsy” (amer. 18 l.), g. 14 „Dyrygent” (pol. 18 l.), g. 16.30, 19 — seans zamknięty.
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krancowa — od g. 9 do zmroku.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19 Koncert Chóru Stulgrosza; Andrzej Tatarski — organy.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Walki Młodych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-21; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-81; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-399; Luboń, pl. Wołności 6, tel. 544-44 i 130-999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21, — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udzielanie informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmowanie skarg, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 528-51. Owe placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-17.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 10/12, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 348, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starogardzka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 111, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 5.25 Sygnały dnia; 9 Czwórka pory roku; 10.25 Niezależne stronicie „Emancypantki”; B. Prusa; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Przeboje świata; 13.20 Piosenka A. Makowskiego; 13.40 Kącik melomana; 14.20 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” ed.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka ed.; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Piosenki pasterskie Tatr; 19.55 Transmisja międzynarodowego meczu B. B. — Polska; 20.55 Sładem naszych interwencji; 21.01 C.d. transm. z Brukseli; 22.23 Magazyn kulturalny; 23 Wita Was Polska.

WIADOMOSCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 10, 11, 12.06, 15, 18, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 10 Tu mówią: 10.30 Organizacja jazzowa; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Recital pianisty A. Moreire-Lima; 11.35 Choroby społeczne — nad. gość; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Utwory Bartoka pod dykt. A. Korodki; 12.55 Chwila z melodią — Nasza Basia Kochana; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.54 Utwory I. Straw-

Generalne sprzątnięcie rozpoczęte

Plastycy obiecują zadbać o piękno miasta

Gdy nastały sprzyjające warunki atmosferyczne, rozpoczęło się porządkowanie miasta. W marcu w wielu miejscach zniknęła bałagan, ale też w wielu nie przystapiono jeszcze do jego usuwania. Nadszedł więc czas, by wszyscy odpowiedzialni za czystość ulic, parków, otoczenia domów, zakładów pracy, sklepów i warsztatów przypomnieli sobie wreszcie o swoich codziennych obowiązkach. Tym bardziej, że 1 kwietnia — jak zwykle w Poznaniu — zapoczątkowano wiosenne generalne sprzątnięcie.

Sprawy te omawiano wczoraj w Urzędzie Miejskim. Prezydent Poznania — Władysław Słoboda stwierdził, że — mimo stałej kontroli straży porządkowej Miejskiej Komisji Porządku i Czystości — sporo jest jeszcze do zrobienia. Nie wszyscy bowiem wywiązują się należycie z przyjętych na siebie zadań, a są i tacy, którzy ignorują upomnienia straży porządkowej.

Zapoczątkowane w kwietniu porządkowanie Poznania nie oznacza, że zakończy się ono 30 bm. O ład trzeba dbać cały rok. Tylko systematyczność w tym działaniu może sprawić, że Poznań tak — jak dawniej — stanie się jednym z najczystszych miast w kraju.

Poznańskie ulice szpeci wiele szkodów, reklam i neonów. Nie są one ani czyste ani ładne, a niektórych nie dopasowano do otoczenia, jak np. reklamy „Bumar” zajmującej szczyłową ścianę domu przy ul. Ratajczaka. Tuż obok znajduje się Teatr Polski.

By uporządkować między innymi i te sprawy powołano wczoraj sekcję estetyki miasta przy Miejskiej Komisji Porządku i Czystości. Kilku poznańskich artystów-plastyków będzie stało współpracować z tą komisją i sygnalizowało jej — które elementy plastyczne powinny ustąpić nowym lub zostać odświeżone. (an)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Dzisiaj o godzinie 18 w Ratojskim „Empiku” (na Osiedlu Piastowskim) zostanie otwarta wystawa prac Andrzeja Jeziorowskiego, którego grafiki ozdobiły zbiór wierszy Ryszarda Doneckiego „Tobie, Poznaniu ten srebrny liść”. Odbędzie się też spotkanie autorskie poety i grafika. (no)

Jak poinformował Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego WSP punkty sprzedaży detalicznej drzewek i krzewów w Poznaniu od 2 kwietnia rozpoczynają sezonową sprzedaż. Najwięcej ma być jabłoni, zarówno karłowatych jak i wysokopniowych (z tych ostatnich najwięcej antonówek). Będzie można także zaopatrzyć się w sławy, grusze i krzewy jodłowe. Z ośrodków szkółkarskich sprowadzone będą m. in. juniperusy, tuje, wrzoście i liguster do sadzenia żywopłotów. (zd)

Od 1 grudnia ubiegłego roku mleko dostarczane jest do domów między godziną 12 a 17. Zdaniem kierownictwa spółdzielczości spożywców i mleczarskiej zapobiec to miało stratom powodowanym przez mrozy. Klientów poinformowano, że zmiana obowiązywać będzie do końca marca.

Tymczasem minął marzec, nastąpiła wiosna, a mleko nadal dostarcza się zamiast rano — w godzinach popołudniowych. Czyżby odpowiedzialni za to mieli poufne informacje o tym, iż wróci jeszcze zima i wraz z nią mrozy? Nic z tego. Miejski Zakład Mleczarski w Poznaniu — za pośrednictwem ogłoszenia prasowego — informuje „odbiorców mle-

wińskiego — dyryguje kompozytor; 14.10 Wieści, lepiej, nowoczesniej; 14.28 Dla dzieci: „35 mail” cz. I such.; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Sposób na zadolenie — Radioferie 1980 — odc. pow.; 16 Wieści delfinów — odc. pow.; 16 Zespół „Kasa Chorych”; 16.10 Gitar Segovia; 16.40 Elegia na śmierć Agnieszki; 17 Zespół „Kasa Chorych”; 17.30 Teatr PR — „Jezioro”; 18.25 Plebscy Studia „Gama”; 18.30 Echo dnia; 18.40 Pod skrzydłami: Hermes — mag. handlu wewnętrznego; 19 Konc. wieczorny; 19.40 Dom i my; 20 Widziane z województw; 20.20 R. Schumann — Requiem op. 148; 21.05 W. A. Mozart: Trio fortep. nr 2 B-dur; 21.40 F. Poulenc: Motety; 22 Przedział filmowy — „Kamera”; 22.35 Szkice do portretu — K. Węgrskiego; 22.50 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz.

WIADOMOSCI: 4.30, 5.30, 7.30, 8.30, 11.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Zakaz wjazdu” — odc. pow. C. Białochyńskiego; 9.10 Nasz rok 80-ty; 9.45 Sonaty tróje Jana Dismasa Zelenki; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Dzień jak dzień; 11.30 Tematy jazzu nowoczesnego „So what”; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powt. z rozryw. k.; 13.50 „Witacz” — odc. pow. A.

telefony donoszą...

W Granowie (Poznańskie) poniosła śmierć 70-letnia kobieta, która nagle wyszła na drogę z samochodu i potracona została przez autobus.

Na ul. Pocztowej w Gnieźnie 8-letniego chłopca, który wyszedł na ulicę z przyczepy autobusowej potracił autobus PKS. Dziecko poniosło śmierć.

W Poznaniu na ul. Reymonta „Dacia” potraćła 66-letnią kobietę, która nagle wyszła na jezdnię. Ranną piosnę przewieziono do szpitala.

Na ul. Wawrzyniaka w Poznaniu obrażeń doznała 16-letnia dziewczynka, którą potracił „Fiat” 126p.

Na ul. Grunwaldzkiej przy ul. Szymba w Poznaniu kierujący „Nysą” zahaczył kłanką samochodu 46-letniego mężczyznę, który stał zbyt blisko krawężnika. Piosny odniósł obrażenia.

Na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Wojskowej w Poznaniu nagle wchodzącego na jezdnię mężczyznę potracił „Fiat” 126p. Piosny doznał obrażeń. (jz)

Zima już się skończyła ale mleko nadal po obiedzie

ka agencyjnego, że w konsekwencji trudności transportowych u przewoźnika dostawy mleka pod drzwi w ciągu dnia realizowane będą do dnia 4 maja br.”

Tak więc okazuje się, że znalazł się sposób na zimą (wszakże dość łagodną), bo rze czywiście popękało mniej bu telek, ale nie poradono sobie z transportem. Czy owe kłopoty są obiektywne, czy też wynikają z przyzwyczajenia się do być może bardziej dogodnych (oczywiście dla transpor-

Kuśniewicza; M. Bach i synowie; 15.05 Herbata przy samowarze; 15.25 Tanga jazzowe; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16 W. D. mi. się, widzi wam się... 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 80-ty; 17.05 Muż. poczta UKF; 17.10 Wszystkie nagrania Charlie Parker; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Powt. w wyd. dż. — J. Conrad „Zwykłe życie”; 19.35 Opera tygodnia — J. F. Haendel: „Tamerlano”; 19.50 „Zakaz wjazdu” — odc. pow.; 20 Studio 202 — wroci mag. rozrywk.; 21 Ludwika Beethovena opera omenia; 22.06 Gwiazda studni wieczorów — dub gitar klasycznych; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn; 23 Wiosenne nastroje; 23.05 Między dniami a snem.

WIADOMOSCI: 5.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Zespół „Pod Buda”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Prac.; 8.15 Historia — „Granica w ogniu”; 8.25 J. S. Bach: II Konc. G-dur na Klawesyn wg A. Vivaldiego; 8.35 Szukna bez ram — Starożytna architektura; 9 Dla kl. I (muzyka); „Zielony walczyk”; 9.25 D. Szostakowicz — Kwintet fortep. op. 57; 10 Dla kl. VII (historia); „W pracowni uczonego”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. IV M. (propedeutika nauki o społeczeństwie); „Hierarchia wartości”; 11.30 Dyryguje S. G. Soli — R. Strauss — Elektra (stereo); 12.05 Czas dobrych gos-

Może tutaj będzie?



Antykwariat przy ulicy Głogowskiej w Poznaniu licznie odwiedzają miłośnicy książek poszukując wydawnictw, o które trudno w księgarniach.

Fot. — R. Królak

Na festiwalu we Francji

Orkiestra A. Duczmal wystąpi z H. Szeryngiem

Po występach w Grecji oraz licznych ostatnich koncertach w kraju i nagrańach radiowo — telewizyjnych, Orkiestra Kameralna Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyrykcją Agnieszki Duczmal, przygotowuje się do kolejnej podróży zagraniczej. Zespół zaproszony został — ponownie — na Międzynarodowy Festiwal Muzyczny do Evian we Francji.

Przed trzema laty poznańscy muzycy koncertowali tam wspólnie z najwybitniejszym trębaczem świata — Marice Andre, tym razem grać mają razem ze znakomitym skrzypkiem polskiego pochodzenia Henrykiem Szeryngiem. Koncert z jego udziałem przewidziano 2 maja. W programie — utwory J. S. Bacha i W. A. Mozarta. Natomiast 29 kwietnia orkiestra zaprezentuje się samodzielnie z kompozycjami A. Vivaldiego, L. Boccheriniego, A. Corelliego, G. P. Telemanna i W. A. Mozarta. (wig)

Posypały się mandaty

Gdy zawodowy kierowca „zielony” za sterem

Wtorkowy poranek. Rozpoczyna się druga w tym roku akcja radiowo-milicyjna „Uwaga, bądź przeczny na drodze”. Za kierownicą milicyjnego „Fiatu” starszy sierżant — Adam Mańczak. Kierujemy się w stronę ronda Kopernika.

Duży ruch i liczne wykroczenia. Piosy skracają sobie drogę do przystanku, przebiegając przez jezdnię. Młoda kobieta „lawiruje” między rozjeżdżonymi samochodami; tłumaczy się, że to pierwszy i na pewno ostatni raz. — Tym razem kończy się na upomnieniu. Chwilę później kierowca „Wartburga” zapomina na ulicy Czerwonej Armii o dozwolonej w mieście szybkości, jedzie siedemdziesiątką. Zatrzymany, nie upiera się, wie że popełnił wykroczenie.

Ulica Majakowskiego — ograniczenie szybkości do 30 km. Kierujący „Fiatem” 125p zatrzymuje się, przepuszcza grupę przedszkolaków. Zaraz jednak jego kulturalny gest niweczy szybka, niedozwolona w tym miejscu jazda. Dla będącego na bakier z przepisami kierowcy 200-złoty mandat. Nie trwa długo, gdy z przeciwniej strony „Fiat” 126p nie reagując na znak drogowy — pędzi sześćdziesiątką. Kierowca z zawodowym prawem jazdy tłumaczy się z nieprzepisowej jazdy... małą wprawą za kierownicą.

Zatrzymujemy się na ulicy Solnej przy przejściu dla pieszych. Jak na dloni widać wykroczenia popełniane przez kierowców. Przy czerwonym świetle przyjeżdża jeden samochód, drugi, trzeci. Wszyscy zatrzymanymi zdają sobie sprawę, że postąpił niezgodnie z przepisami, że stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu. Swoją „kawalerską” jazdą kładą na karb pośpiechu i nieuwagi. Nie mogą być to jednak wystarczające tłumaczenia, jeśli idzie o jazdę na czerwonym świetle.

W śródmieściu po porannym „szczycie” ruch trochę słabnie. Mimo to w wielu punktach miasta wyłączona sygnalizacja świetlna, roboty drogowe i liczne objazdy nie ułatwiają jazdy. Szczególnie zdezorientowani są kierowcy samochodów z pozapoznańską rejestracją. Kilkogodzinna obserwacja ulicznego ruchu nie napawa optymizmem.

Znow okazało się, że z kulturą jazdy wielu kierowców nie jest dobrze. Liczne są próby wymuszania pierwszeństwa przejazdu, brak tolerancji dla innych użytkowników dróg. Mało — niezbędnego w coraz to bardziej nasilającym się ruchu — wzajemnego zrozumienia się kierowców.

Mandatami można karać wykroczenia, lecz jak przekonać kierowców, że główną cechą bezpiecznej jazdy powinna być kultura na drogach? (jog)

SYGNAŁY i odpowiedzi

Przy ul. Małopolskiej 19 znajduje się warsztat, należący do Uniwersytetu Robotniczego ZSMP. Zgłosiła nam czytelniczka, że przebywający w nim młodzi ludzie wjeżdżają samochodami na teren parku i dewastują trawniki.

Ośrodek Szkolenia Kierowców UR ZSMP (kier. Paweł Frackowiak): Rzeczywiście, zdarzyło się

tak kilkakrotnie, ale wydaliśmy odpowiednie zarządzenie i więcej się to nie powtórzy. (468)

Pracownik Zakładu Energetycznego przy ul. Panny Marii sygnalizuje, że autobus podmiejski linii 109, wbrew rozporządzeniu dyrektora WPK, nie zatrzymuje się na przystankach w mieście, co utrudnia dojazd do pracy.

WPK (Nadzór Ruchu): — Zwróćmy uwagę na tę linię, bo oczywiście również na niej obowiązują kierowców zatrzymywanie wozów także na autobusowych przystankach w granicach miasta. (465)

PROGRAM 2

14.30 — Wtorek melomana (powt.); 15.30 — „Sonda” (powt.); 15.55 — „Interstudio” (powt.); 16.25 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.); 16.55 — Język angielski — Kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.); 17.25 — Wszelchnia Telewizyjna TWP: „Polska w Kosmosie” o udziale Polski w badaniach Kosmosu (kol.); 17.50 — Kino „Obieżyświat” (kol.); 18.25 — „Wielcy znani i nieznani” — „Solarzowa szkoła życia”; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik (kol.); 19.50 — „Uwodziciel” — weg. film fab.; 22.20 — „Pegaz młodych” (kol.); 22.50 — 24 godziny (kol.); 23.00 — „Bez recepty” — „Nowy przedmiot — środowisko” — program dla rodziców.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR — RTSS — Wskazów